



GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV.

PONIEDZIAŁEK 13 GRUDNIA 1948 ROKU

Nr. 340 (1285)

Karta Praw Człowieka

musi gwarantować wszystkim narodom prawo do życia i wolności

Przemówienie wiceministra Wyszyńskiego na Generalnym Zgromadzeniu ONZ



PARYŻ, (PAP). W czasie dyskusji nad projektem deklaracji praw człowieka jako toczyła się przed uchwaleniem tej deklaracji na plenarnym posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia ONZ zabrał głos wiceminister Wyszyński.

Wyszyński przypominał, że rozpatrywana od dwóch lat deklaracja praw człowieka była ujęta początkowo w t. zw. „projekcie genewskim”. Najważniejszym brakiem tego projektu było to, iż nie przewidywał on odpowiednich środków dla urzeczywistnienia głośniejszych podstawowych wolności praw człowieka. „Projekt genewski” poddano następnie licznym zmianom, ale nie zdołano usunąć jego zasadniczych błędów.

Delegat radziecki przytoczył szereg przykładów, świadczących o abstrakcyjnym ujęciu wielu ważnych zagadnień, odnoszących się do praw człowieka. Artykuł czwarty deklaracji głosi, że „każdy człowiek ma prawo do życia, wolności i osobistej nietykliwości”, ale nie porusza koniecznych środków, jakie państwo winno podjąć dla istotnej realizacji tych praw. Odrzucono poprawkę radziecką, stwierdzającą obowiązek pokrywania kosztów ubezpieczeń społecznych, robotników i urzędników przez państwo, lub pracodawców!

Natomiast delegacja radziecka wystąpiła przeciwko artykułowi 20 projektu, zajmującemu się sprawą „wolności, przekonania i ich wyrażania”. Artykuł ten przyznaje każdemu prawo przyjmowania i rozpowszechniania wszelkich informacji i idei przy pomocy dowolnych środków. „My” oświadczył Wyszyński — wykluczamy możliwość dopuszczenia do propagowania „idei” faszyzmu, nienawiści rasowej, wrogości narodowej, czy podżegania do wojny. Niedobitki faszyzmu podniosą niewątpliwie głowę, jeśli deklaracja praw człowieka jawnie poprze rozpowszechnianie jakichkolwiek idei, a więc również i faszystowskich“.

Art. 21 projektu deklaracji sformułowano nader ogólnikowo, mówiąc o tym, że „każdy człowiek ma prawo do swobodnego udziału w zgromadzeniach i stowarzyszeniach”. Nie powiedziano natomiast nic o zakazie działalności organizacji faszystowskich lub antydemokratycznych, chroniąc tym samym wyraźnie takie organizacje. Doszło nawet do tego, że na posiedzeniach komitetu do spraw społecznych ode-

zwwały się głosy jakoby „pojęcie faszyzmu nie było dostatecznie jasne”.

Art. 28 projektu mówi o prawie każdego człowieka do swobodnego udziału w społecznym życiu kulturalnym, postępie naukowym itp. Nie stwierdza on jednak — jak to przewidywała delegacja radziecka — że „rozwoj nauki winien służyć interesom postępu i demokracji, sprawie pokoju i współpracy pomiędzy narodami”.

„Porawkę tę — oświadczył Wyszyński — odrzucono najprawdopodobniej dlatego, że złożyła ją delegacja radziecka, podobnie jak to już nie raz zdarzało się w ciągu obrad ONZ”.

Następnie mówca poruszył sprawę podjętą w deklaracji prawa każdego, niezależnie od tego, czy reprezentuje on większość czy też mniejszość ludności, do kultury narodowej, nauki w języku ojczy-

stym i posługiwania się nim w miejscach publicznych. „Projekt genewski” przewidywał to uprawnienie, które obecnie usunięto z tekstu deklaracji. W ten sposób nie ma artykułu, który by spełnił nadzieję milionów ludzi należących do mniejszości narodowych w licznych krajach.

Mówiąc o dalszych brakach w deklaracji, Wyszyński wskazał na zrezygnowanie z konsekwentnego przeprowadzenia zasady pełnego równouprawnienia wszystkich obywateli, niezależnie od rasy, narodowości, religii i języka oraz na zignorowanie suwerennych praw i interesów państw.

„Wszystkie te braki — powiedział w zakończeniu delegat radziecki — uniemożliwiają potraktowanie projektu deklaracji praw człowieka za odpowiadający wymaganiom, stawianym takiemu dokumentowi. Dlatego też błędem byłoby okazywanie zbędnego pośpiechu na obecnej sesji bez wprowadzenia istotnych poprawek w licznych artykułach deklaracji”.

Uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA PAP. — W dniu 11 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym po referacie Ministra Skarbu Dąbrowskiego, przyjęty został projekt ustawy skarbowej na rok 1949.

Projektowany budżet przyszłoroczny zbudowany na zasadzie pełnej stabilizacji cen i płac, jest całkowicie zrównoważony. Ustawę Skarbową zostały po raz pierwszy objęte wydatki inwestycyjne i administracyjne całego Państwa, przy czym system finansowania inwestycji odbywać się będzie nie w drodze kredytów, lecz prawie wyłącznie w drodze dotacji.

Ustawa wprowadza ścisłą gospodarkę kredytami, etatami i dochodami, ustala zasady gospodarki finansowej przedsiębiorstw państw. i wyposaża Ministra Skarbu w niezbędne środki kontroli budżetowej. Budżet administracyjny na rok 1949 przy zachowaniu pełnej dyscypliny finansowej i reżimu maksymalnych oszczędności w wydatkach rzeczowych i osobowych, przewiduje dalszy wzrost wydatków na oświatę i powszechną służbę zdrowia.

Marszałek Żymierski na Morawach

PRAGA PAP. — W sobotę, w godzinach rannych przybył do stolicy Moraw — Brna Marszałek Michał Żymierski wraz z generałem Mieczysławem Wągwoskim. Członkiem polskim towarzyszyli czechosłowacki minister obrony narodowej gen. Svoboda, ambasador Olszewski, generałowie Prochaska i Janda.

Chiny zrzucają jarzmo dyktatury Czang-Kai-Szeka

Przed wyzwoleniem Nankinu, Szanghaju, Pekinu i Tientsinu przez wojska ludowe

LONDYN, PAP. — Według nadechodzących tu wiadomości z Szanghaju walki zbliżają się coraz to bardziej do Nankinu. Wojska ludowe nacierają m.in. wzdłuż linii kolejowej prowadzącej do stolicy Chin Kuomintangowskich. Szczególnie napięta sytuacja panuje w okolicach miasta Peng-Pu, które uchodzi za ostatnią linię obronną armii Kuomintangu przed Nankinem. Trzy otoczone grupy wojsk Kuomintangu w prowincjach Anhwei, Honan i Kiang-Su odczuwają dotkliwy brak żywności. Również 12-ta grupa armii Kuomintangu wysłana w swoim czasie na

odsiecz wojskom Czang-Kai-Szeka, walczącym w rejonie Suzou, została odcięta od swych baz zaopatrzenia.

LONDYN, PAP. — Jak donosi agencja Reutersa, redaktor naczelny agencji prasowej Chin Ludowych Chiao-Mu, udzielił wywiadu, w którym omówił sytuację na frontach wojny domowej w Chinach oraz nakreślił perspektywy dalszego jej rozwoju.

Mówca podkreślił, że sytuacja wojskowa w Chinach kształtuje się pomyślnie dla armii ludowej. Wyrzucił on przekonanie, że wojska Czang-Kai-Szeka zostaną wkrótce wy-

parte z Nankinu, z Szanghaju, Pekinu i Tientsinu oraz że całe Chiny, jakkolwiek walki będą jeszcze niewątpliwie zaciekłe i ciężkie, zostaną w końcu wyzwolone. Sforowanie rzeki Jang-Tse-Kiang, zdaniem Chiao-Mu, nie będzie przedstawiało dla armii ludowej większej trudności. Stwierdzając, że pomoc zbrojna, jakiej Stany Zjednoczone udzielały Kuomintangowi, przyczynia się do przedłużania wojny w Chinach, mówca zaznaczył jednocześnie, że armia ludowa w dużej mierze z pomocy tej korzysta. Tak np. w czasie jednej tylko bitwy oddziały armii ludowej zdobyły uzbrojenie i amunicję, dorównujące trzymiesięcznej pomocy amerykańskiej.

Zapytany o możliwość porozumienia między władzami ludowymi, a „liberalnymi” elementami Kuomintangu, Chiao-Mu oświadczył, że władze ludowe mogłyby współpracować jedynie z tym skrzydłem Kuomintangu, na którego czele stoi marszałek Li-Chai-Sun. Przyszły rząd Chin Ludowych — stwierdził mówca — oparty na koalicji, gotów jest współpracować ze wszystkimi ludźmi, którzy szczerze pragną wyzwolenia kraju.

List otwarty robotników amerykańskich do Trumana — z żądaniem porozumienia i współpracy ze Związkiem Radzieckim

NOWY JORK PAP. Krajowa Rada Przyjaciół Amerykańsko-Radzieckiej opublikowała w prasie oświadczenie podpisane przez wielu przedstawicieli różnych związków zawodowych, wchodzących w skład Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) i kongresu przemysłowych związków zawodowych (CIO).

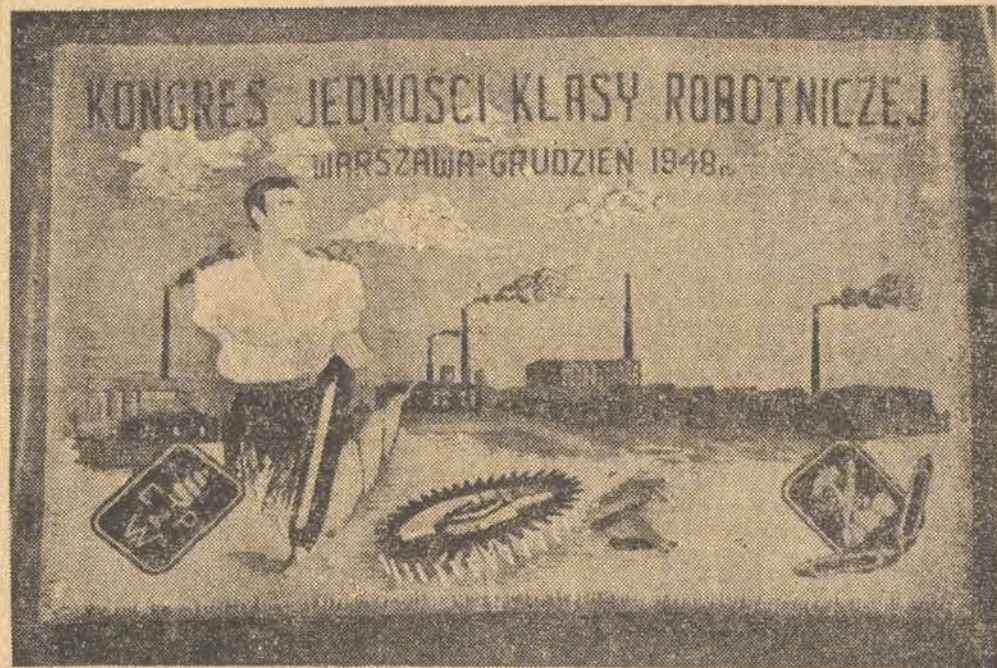
W oświadczeniu tym przedstawiciele amerykańskich związków zawodowych domagają się zaprzestania „ziranej wojny” i zwracają się do Trumana i Marshalla z prośbą o niezwłoczne wznowienie rokowań ze Związkiem Radzieckim.

Naród amerykański — stwierdza oświadczenie — pragnie pokoju. Ze wszystkich stron rozlegają się żądania, abyśmy nasze rozbieżności ze Związkiem Radzieckim uregulowali za stołem konferencyjnym.

Oświadczenie podkreśla dalej, że sztuczne podsyćcie napiętej sytuacji międzynarodowej wywiera fatalny wpływ na życie gospodarcze kraju, a zwłaszcza na położenie klasy robotniczej, powodując wyraźny spadek stopy życiowej mas pracujących.

Oświadczenie podpisali m. in. przedstawiciele związku zawodowego kuźnierzy, służby łączności, stolarzy, zakładów użyteczności publicznej, urzędników prywatnych, przemysłu gazowego, koksowego i chemicznego.

Dar Włóknarzy dla Zjednoczonej Partii



Wspaniały dywan, utkany przez robotników Fabryki Dywanów w Tomaszowie upiększy salę Kongresu Zjednoczeniowego. Bliższe szczegóły o twórcach tego arcydzieła znajdują Czytelnicy na str. 4-jej naszego pisma.

KOMUNIKAT

W poniedziałek, dnia 13 grudnia br. punktualnie o godzinie 15, na placu przed Dworcem Fabrycznym odbędzie się

WIELKI WIEC POŻEGNALNY DELEGATÓW

Partii Robotniczych z m. Łodzi i Województwa na Kongres Zjednoczeniowy w Warszawie

Wzywamy organizacje obu Partii Robotniczych, organizacje Związków Zawodowych, młodzieżowe, kobiece, załogi fabryczne, robotnice i robotników, ludność pracującą Łodzi, do masowego wzięcia udziału w wiecu.

Komitet Łódzki Polskiej Partii Robotniczej
Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej
Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej.

Doniosłe znaczenie Czynu Kongresowego w odbudowie i rozbudowie naszego kraju

W związku z napływającymi z całego kraju zwycięskimi meldankami Czynu Kongresowego przedstawiciele RAP i SAP uzyskały wypowiedź tow. wicemin. Szryra o roli i znaczeniu Czynu w odbudowie i rozbudowie naszego kraju.

Czyn Kongresowy stanowi wydarzenie dużej wagi. Dla uczczenia historycznego dnia Zjazdu Zjednoczeniowego postanowili górnicy, hutnicy, włókiennicy, metalowcy, pracownicy i robotnicy przemysłu i handlu, komunikacji, żegluga, budownictwa, robotnicy rolni i przodujący chłopci dać krajowi więcej węgla, żelaza, maszyn, tkanin, pracować lepiej, sprawniej, oszczędniej, budować szybciej, likwidować zaniedbania, realizować hasła nowego, socjalistycznego stosunku do pracy i produkcji.

Dzięki Czynowi Kongresowemu wykonanie planów za rok 1948 zostało znacznie ułatwione, a cały wysiłek klasy robotniczej koncentruje się na osiągnięciu jak największej ilości ponadplanowej produkcji. Bohaterzy Czynu Kongresowego nie zadowolają się nawet wysokimi, niezwykle trudnymi warunkami zobowiązań podjętych i przystępując do współzawodnictwa walczą o przedterminowe wykonanie tych zobowiązań. W toku realizacji Czynu Kongresowego stawiają sobie za łogi nowe wymagania, zdobywając świadomość swej siły i swych możliwości i dokonując śmiałych poprawek planów układanych przez dyrekcje.

Robotnicy wielu zakładów przelamują sprężenia i zastrzeżenia personelu technicznego, wskazując, że w obliczeniach „obiektywnych” możliwości produkcyjnych nie uwzględniono tego potężnego czynnika produkcji, jakim jest świadomość klasy robotniczej i zespołowe współzawodnictwo pracy.

Kopalnia Zabrze - Wschód wykonała zobowiązanie na dwa dni przed terminem. Produkcja dzienna wzrosła z 5710 ton do 8416 ton w dniu 28 listopada.

Oto jest miara ukrytych rezerw, którą wyzwoliła inicjatywa załogi Zabrze - Wschód. P. W. Z. Azotowych w Chorzowie wykonały zobowiązanie na 10 dni przed terminem. Kopalnia „Bierut” na 10 dni przed terminem PZPB Nr 3 na dwa dni przed terminem.

Wadług niepełnych danych kopalni Zabrze - Wschód podjęto w przemyśle Min. Przemysłu i Handlu 821 zakładów obejmujących 800 000 robotników i pracowników umysłowych.

Dzięki takim wysiłkom i wynikom, plan roczny roku 1948, drugiego roku trzylatki będzie wysoko przekroczony.

31. 10. przemysł naftowy wykonał plan wartości produkcji. 5 listopada — przemysł chemiczny i mineralny. 10 listopada — spożywczy 15 listopada — hutniczy, drzewny, maszynowy. 18. 11. — hutniczy 4 wieloletni. 23 listopada — skórzany. 24. 11. — elektrotechniczny. 26. 11. — metalowy. 27. 11. — papierowy. 1. 12. — konserwowy. 4. 12. — fermentacyjny. 6. 12. — cukrowniczy i graficzny.

Istnieją wszystkie przesłanki dla osiągnięcia 110 procent planu, a więc dla ponadplanowej produkcji milionów ton robót w dziedzinie przedwojennych i dla przewyższenia produkcji roku 1947 o prawie 30 procent.

Znaczenie Czynu Kongresowego jest jednak o wiele większe i głębsze.

PO PIERWSZE: W ramach tej kampanii nastąpił przełom w formach współzawodnictwa, przejście od współzawodnictwa między jednostekowego, do współzawodnictwa między zespołowego, opartego o współzawodnictwo jednostkowe. Przewodnicy pracy wychowują nowe kadry, szkolą zespoły, walczą o nowe metody pracy, zespoły współzawodniczące rewaluonizują od dołu procesy produkcyjne wnosząc swą inicjatywę, krytykę, swój entuzjazm i swój uśmiech w przelamywaniu pięt

nych się przeszkód, swą niewiarę w tak często nadużywane słowo: niemożliwe.

PO DRUGIE: W toku tej kampanii nastąpiło zbliżenie pomiędzy personelem technicznym i administracyjnym, a robotnikami, szybsze scementowanie codziennej współpracy dyrekcji, kół partyjnych i rad zakładowych.

PO TRZECIE: Wzbogaciła się treść współzawodnictwa obejmująca takie punkty, jak budowa i remont mieszkań, świetlic, klubów, przedszkoli, burs, dróg do osiedli oraz walka z marnotrawstwem, o lepszą organizację transportu wewnątrzfabrycznego i kopalnianego, o lepszą jakość produkcji, o wyższą dyscyplinę pracy.

PO CZWARTE: Wzrosła rola aktywność partyjnego i członków Partii, którzy w realizacji

Czynu Kongresowego stanęli na czele mas bezpartyjnych, z drugiej strony wyłonili się w toku akcji piękny aktyw bezpartyjnych.

PO PIĄTE: Osiągnięcia i usprawnienia organizacyjne będące rezultatem Czynu Kongresowego zostaną utrzymane i pogłębione, staną się nie tylko świadectwem okresowego wysiłku, ale solidną bazą dla walki o przekroczenie Planu 3-letniego, o przygotowanie 6-letniego Planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Takie są wyniki z tego krótkiego przeglądu zadań:

Utworzenie Czynu Kongresowego, wykorzystanie nabyte doświadczenie, podniesienie współzawodnictwa w r. 1949 na poziom wyższy od Czynu Kongresowego, przeniesienie dyskusji na temat Planu na rok 1949 w masy robotnicze — niech w ogniu krytyki załóg zrodzi się wyższe od cyfr planowych zadania i zobowiązania.

Gmach Politechniki czeka na delegatów kongresowych i na młodzież imponujący Czyn Kongresowy robotników Warszawy

Po białych oplecionych koronką balustrad schodach idziemy powoli w górę. W dole, na kręzących korytarzach, w salach krzątają się gorączkowo robotnicy, uzupełniając ostatnie szczegóły, ustawiając długie rzędy krzesel, przecagając grube zwoje kabli.

Czerwony kokosowy chodnik metr po metrze rozwija się pokrywając jasną, blisko 1000 m. kw. powierzchnię leżącą, płaszczyznę marmurowej posadzki.

Ostatnie uderzenia młotką głośnym echem rozlegają się po całym gmachu.

Widok jednak naprawdę! Trudno uwierzyć, że to Warszawska Politechnika, jeszcze tak niedawno doszczętnie wypalona, zrujnowana, zniszczona.

Nawet wtedy, gdy postawiono wokół niej pierwsze rusztowania, gdy montowano kopułę szklanego dachu, nikt nie przypuszczał, że w ciągu tego roku zabłysną tu światła, że młodzież otrzyma tak piękny wspaniały gmach.

Stało się to dzięki niespożytej energii kierowników budowy, dzięki wytrwałości i zapale robotników, którzy niespełna przed miesiącem przyszli tu, aby kontynuować roboty zapoczątkowane przez Komitet Odbudowy Politechniki, przygotować gmach dla Kongresu.

Tu będzie odbywał się Kongres Zjednoczonej młodzieży. Musimy wszystko na czas zrobić po każdym, jak się pracuje. Tak postanowili inżynierowie, technicy i robotnicy.

I poszła robota. W ciągu niecałego miesiąca wykonano to, co komitet planował w ciągu roku. Dokonano 55 proc. remontów, założono instalacje, centralne ogrzewanie. Te ostatnie wykonano w ciągu 10 dni, bijąc wszelkie rekordy. Wykonawcy sami sobie nie wierzyli, że potrafią temu podołać.

Według pierwotnego planu odbudowa miała być wykonana najwcześniej w czerwcu 1949 roku.

Meldunek dziś jest krótki, składają go inżynierowie i hydraulicy tow. Chanachowicz, Kamler, tow. Bielski, Majewski i Dudek. Inżynier Włodarski — kierownik robót budowlanych nie schodził prawie wcale z roboty, podobnie inż. Zakrzewski, Dąbkowski i ich ekipa z najlepszymi elektrotechnikami: Skwara, Zientara, Tarczyński.

Zmontowano trzy kotły o ogólnej powierzchni ogrzewalnej 123 mtr., ogrzano około 45 tys. mtr. sześć gmachu. Te cyfry przemawia-

ją dostatecznie silnie nie tylko do fachowców, ale nawet do laików.

„Jak to zrobili?” Nie mają czasu na długie opowiadanie.

Zrobili, bo pragnęli tego dokonać za wszelką cenę, bo nie żalowali swych mózgów, rąk i czasu.

Obywatel Buze w jasnym robotczym fartuchu mówi o pracy malarzy. Powiedział, że nie ma żadnych przeszkód, że wszystkiemu dadzą radę — przecież to na Kongres... I da li. Przewodnicy tow. Kolbusz, tow. Kopezyński, Rokicki i wielu, wielu innych nie myśleli o tym kiedy będą odpoczywać. Malowali, malowali i zdążyli: 4.000 mtr. kw. robót olejnych, 23.000 mtr. kw. klejowo wapiennych.

Politechnika jest i nie jest taka, jak była. Jest wspanialsza, jaśniejsza, piękniejsza. Dział pracujący przy niej robotnicy oddają ją na swoje święto, na Kongres — a potem od dadzą młodzieży. Oddają 64.000 mtr. sześć kubatury — wielką, największą w Warszawie salę, ogromny hall, około 90 pokoi i sal wykładowych.

Co chwila dzwoni telefon — napływają ostatnie meldunki o wykonaniu robót. Zrobili już swoje murarze: Zieliński, Wiaderny, Mazanek, ich pomocnicy: Fidorczyk, Welcel, Motyczński. Czy nie za dużo nazwisk — nie, stanowczo za mało.

Przez miesiąc pracowało tu przeciętnie dziennie 25 osób, a w okresie największego masłenia robót ponad 45-ciu, dając ze siebie wszystko, swe umiejętności, entuzjazm, zapał. Nikt tu nie liczył godzin. Tempo pracy nie słabło. Chodziło przecież o Kongres, Uczelnia, Warszawę!

Politechnika za kilka godzin będzie już gotowa na przyjęcie gości. Poczta, telefon, telegraf, radiotelefon, sieć głośników obejmująca salę i kręzątki. Na posterunku czuwają jeszcze jednak wszyscy. Chcą dopilnować najmniejszych uzupełnień — dekoracji. Mechanicy badają działanie wielkich reflektorów. W jednej z łóż robotnicze drapują dwa sztandary — purpurowy i biało-czerwony. Już dawno pociemniała oszklona kopuła dachu, zastąpiły ją jasne elektryczne światła. Czas płynie tu szybko.

Wychodząc rzucamy ostatnie spojrzenie — jarzą się wszystkie okna, jakże wspaniały, cenny podarek otrzymała młodzież polska od Zjednoczonej Robotniczej Partii.

Końcowe prace ONZ w Paryżu

PARYŻ (PAP). W sobotę Zgromadzenie Generalne ONZ zebrało się na swe ostatnie posiedzenie w Paryżu, by rozpocząć końcową debatę w sprawie Palestyny. Na porządku dziennym znajdowała się rezolucja brytyjska uchwalona nieznaną większością głosów przez Komisję Polityczną i przewidująca wysłanie do Palestyny 3-osobowej Komisji w celu prowadzenia rokowań pokojowych. Ponadto Zgromadzenie zajęło się poprawką Francji, Kanady, Australii, Chin, Nowej Zelandii, Brazylii i Kolumbii, proponującą, by wspomniana Komisja nie posiadała uprawnień do narzucania swych rozstrzygnięć, lecz by Żydzi i Arabowie osiągnęli porozumienie pomiędzy sobą, ażeby nadać mu trwały charakter.

Kanadyjski minister spraw zagranicznych Pearson stwierdził, że rezolucja uchwalona przez większość Komisji Politycznej posiada mało szans uzyskania dwóch trzecich głosów Generalnego Zgromadzenia.

Francuski minister spraw zagranicznych Schuman wyraził pogląd, że wprowadzić rezolucja — z poprawkami lub bez — „nie jest doskonałą” ale nie ma czasu do stracenia.

Delegat brytyjski, Hektor Mac Neil oznajmił, że Wielka Brytania wciąż jeszcze wierzy w skuteczność ostatnich propozycji Bernadotte'a, chociaż rozumie, że propozycje tych nie przyjęłyby ani Żydzi ani Arabowie. Mac Neil zgadza się na uzupełnienie rezolucji poprawką siedmiu wspomnianych państw.

Również delegat USA Foster Dulles oznajmił, że zgadza się na przyjęcie rezolucji wraz z poprawkami. Przewodniczący Ewart, odrzucając ostatnie nie do godzin popołudniowych wyzwał delegatów do zmanifestowania ducha współpracy.

Na posiedzeniu popołudniowym Zgromadzenia, zabrał głos delegat Polski dr Tadeusz Zebrowski i przedstawił punkt widzenia Polski na zagadnienie Palestyny.

W. Ażiewicz

Daleko od Moskwy

15)

— Przez dzieci więc nie chcecie odejść — powiedział Batmanow. Słowa jego zabrzmiały jak zarzut.

— Nic w tym nie ma dziwnego. Dzieci — to nie kocięta — powiedział Greczkim, nieco urażony. — Nietatwo jest z nimi jechać z jednego końca na drugi. Jedno dziecko zginęło mi w drodze: zaziębiło się, zachorowało i umarło. Ale jeśli trzeba będzie — nie boję się ruszyć z całą rodziną. Dzieci moje są zdrowe, a Lizoczka moja żona, przyzwyczajona jest do podróży. Ale przykro odejść stąd gdy się niczego nie dokonało. Jak żyję nie zda rzyło mi się jeszcze opuszczać niewykńczoną budowę. Na Dalekim Wschodzie — pracowałem na dwóch budowach i za obydwie otrzymałem od rządu podziękowanie. — Przymrużył oczy, spojrzął na Batmanowa i zapytał — No, a teraz, czy pójda nasze sprawy czy też nie?

— Myślę, że pójda — uśmiechnął się Batmanow. — Czy otrzymaliście nagrody? — Otrzymałem dwa medale „za doskonałą pracę” i „za dzielną pracę”.

Wasyli Maksimowicz wyobraził sobie medale na obszernej piersi Greczkina i znów uśmiechnął się.

— Umówimy się z wami w ten sposób — wstał Batmanow. — Wy zapoznacie mnie ze wszystkimi pracownikami waszego wydziału; pragnę zobaczyć co to są za

ludzie. Ze sprawozdaniem o biegu pracy będziecie przychodzić każdego dnia. Następnie proszę przerobić te przesiedlenia — każdym z nich figuruje po trzy puły cyfr.

Batmanow jakby wając w rękę, podniósł paczkę tablic zawierających dane do nośnie wykonania planu. — To wszystko należy uprościć, zrobić lakonicznym i mądrym. Proszę dobrze obmyśleć swoje codzienne informacje: brak w nich rzeczowej analizy... Później zaś zorganizujemy służbę ruchu. Przypuszczam, że powierzy mi ją wam. W ogóle mam niektóre pomysły dotyczące rozszerzenia obowiązków wydziału. Oczywiście będziemy podchodzić do tego kolejno... Obecnie — macie najzupełniej rację — najbardziej palącą sprawą jest brak połączenia, bez którego praca jest nie do pomyślenia. Jestem przyzwyczajony, ażeby tu — uderzył dzwignię w leżące na stole szkło — stał selektor. Muszę przez cały czas słyszeć co się dzieje na trasie i mieć każdej chwili możliwość rozmowy z nią.

Wasyli Maksimowicz wyciągnął na pożegnanie rękę, kierownik planowania chwycił ją z zapalem. Tym uściskiem dłoń, wzmocniła się jakby ich umowa o współpracę.

W poczekalni naczelnika siedzieli wze-

wani do Batmanowa pracownicy. Skrywając żarcikami zażenowanie i niepewność spoglądali na drzwi prowadzące do gabinetu, urządzone na kształt szafy.

— No jak tam? — zapytał jeden z nich wychodzącego Greczkina. — Widzę żeś się spościł, czy aż tak gorąco tam?

Greczkin popatrzył na nich ironicznie, wytrzeszczył oczy i powiedział tajemniczym szepcetem:

— Ja, tak z zadowolenia się pocę. A wam będzie chłodno. Zamarzniecie! Dał bóg naczelnika — jak brzytwę! Sam mydlił, sam goli...

Nic więcej nie powiedział i śmiejąc się pod wąsem, odszedł wielkimi krokami w swoich dużych, nieporządnych butach.

Batmanow razem z Załkendem weszli naczelników wydziałów wraz ze wszystkimi ludźmi. Na początku każdy z naczelników dawał sprawozdanie o pracy kolektywu, potem każdy z pracowników mówił o swojej pracy. Zadawano im pytania, które wydawała się dziwne i niedelikatne: wywoływały uśmiechy lub rumieńce. Beridze, który zaglądał do naczelnika budowy, opowiadał ze śmiechem, treść rozmowy Batmanowa z jednym z naczelników wydziału.

— Bezczelny taki gość, nadejty jak piłka w nadmiarze poczucia własnej ważności. W ciągu trzech minut skurczył się do normalnych rozmiarów. Wasyli Maksimowicz dowiedział się, że jest soferem z zawodu i mówi: Jeszcze nie zupełnie przejąłem sprawę, ale jak tylko ją przejmę,

postaram się przywrócić sprawiedliwość: dam wam maszynę i poślę na trasę. Złym naczelnikiem może być każdy, a dobrego szofera trzeba szukać. Wyciągajcie więc wasze prawo jazdy i szykujcie się do jazdy.

Jerzy Dawydowicz przypomniał sobie: — Ach tak, kazał tobie przyjść. Idź Aleksy.

Schodząc ze schodów Aleksy obmyślał obronę swego raportu, gdyż Batmanow chłodno odpowiedział na jego przywitanie:

— My z towarzyszem Załkendem zapoznaliśmy się z ludźmi. Siadajcie i przysłuchujcie się.

Naczelnik stał u drzwi balkonowych w potoku słonecznego światła, które wpadało do gabinetu poprzez szyby drzwi i czworo okien olbrzymiego gabinetu. Załkinder siedział przy długim stole konferencyjnym, który był przystawiony do biurka. Milcząc wskazał Aleksemu miejsce obok siebie.

— Proszę zawałać następnego — powiedział Batmanow sekretarzowi.

Wszedł wysoki człowiek o chudej twarzy:

Inżynier Filimonow — powiedział krótko.

— W jakim wydziale pracujecie? Dlaczego przysłaście sami, gdzie są pozostali pracownicy? — zapytał Batmanow.

— Nie pracuję w żadnym wydziale, tylko tak, sam. Jestem — inżynierem transportu. Podlegam bezpośrednio głównemu inżynierowi.

Edward Ochab
Przewodniczący KCZZ

Nowy etap i nowe zadania w rozwoju współzawodnictwa pracy

Zalogi setek wielkich zakładów pracy będą mogły z uzasadnioną dumą raportować Kongresowi Zjednoczonej Partii Robotniczej o swych wspaniałych osiągnięciach produkcyjnych, o swym Czynie Kongresowym. Nie mamy jeszcze pełnych cyfr, które by mogły zobrazować cały rezultat pracy przedkongresowej, ale już dziś można powiedzieć, że rezultaty te przekroczyły oczekiwania. Któż np. mógł przypuszczać, że nasze górnictwo węglowe, które w ciągu całego roku horyzontało się z wielkimi trudnościami i wypełniło plan za września w 101 proc., za październik w 103 proc., da w listopadzie 112 proc. planu wydobycia węgla kamiennego, a więc procentowo znacznie więcej niż w którymkolwiek miesiącu roku, a w cyfrach absolutnych (6.537.000 ton) więcej niż kiedykolwiek w okresie powojennym. Podobnie imponujące wyniki osiągnięto w wielu innych gałęziach wytwórczości.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że wkroczyliśmy w nowy etap rozwoju współzawodnictwa pracy, co nie przypadkowo związane jest z nowym etapem rozwoju walki politycznej w Polsce.

Należałoby podkreślić najważniejsze cechy charakterystyczne nowego etapu w ruchu współzawodnictwa pracy.

Umasowienie współzawodnictwa

Po pierwsze: ruch współzawodnictwa pracy stał się obecnie ogólnym ruchem masowym, ogarnął dziesiątki i setki tysięcy robotników.

Według danych KCZZ na dzień 1.11. br. udział w współzawodnictwie:

218 tys. kolejarzy	na og. il. zatr.	345 tys.
178 " górników	" " "	291 "
94 " włóknarzy	" " "	285 "
48 " hutników	" " "	134 "
87 " rob. leśn. i drzewn.	" " "	110 "
27 " prac. przem. chem.	" " "	59 "

Po wtóre: w decydujących gałęziach przemysłu przeważa obecnie współzawodnictwo zespołowe, podczas, gdy na pierwszym etapie ruchu na ogół przeważali współzawodnicy indywidualni.

Po trzecie: ruch współzawodnictwa pracy otoczył się dziś powszechną sympatią robotników. W bardzo wielu zakładach akcja przedkongresowa rozwijała się w atmosferze prawdziwego entuzjizmu. Jakże zmieniła się sytuacja w porównaniu ze stanem sprzed roku, czy nawet sprzed kilku miesięcy. Aktyw związkowy pamięta przecież, że jakimi trudnościami musiał walczyć nieodżałowanej pamięci tow. Pstrawski, czy tow. Apriasa, a zwłaszcza kobiety — przewodnice pracy jak np. tow. Enig.

Wzrost wydajności pracy

Po czwarte: wzrosła poważnie wydajność pracy współzawodników, lepiej koordynują dziś pracę wzajemnie od siebie zależnych zespołów współzawodników, osiągamy znacznie lepsze przeciętne wyniki produkcyjne niż dotychczas. Nowe, nieznanne przedtem rekordy. Dla ilustracji wspomnę, że przeciętne wydobycie węgla na robotniko-dniówkę w listopadzie wzrosło do 1.300 kg w porównaniu z 1.260 kg w październiku r.b., a produkujący górnik tow. Czesław Ziełński osiągnął w listopadzie ponad 700 proc. normy, tj. rekord nienowitany dotąd w historii polskiego górnictwa.

Po piąte: akcja współzawodnictwa pracy ogarnęła poważną część inteligencji, zwłaszcza technicznej, która poprzednio brała bardzo słaby udział, a często wprost niechętnie odnosiła się do ruchu współzawodnictwa.

Po szóste: przebieg zebrań robotniczych, narady wytwórcze, a nawet rozmowy z szeregowymi robotnikami świadczą, że zrozumienie wagi współzawodnictwa przeniknęło głęboko w gąszcz klasy robotniczej, że krystalizuje się nowa, wyższa świadomość klasowa, że wielka część proletariatu zdaje sobie już sprawę ze ściślejszego związku między rozwojem współzawodnictwa i wzrostem wydajności a poprawą ich własnego bytu i postęmem społecznym.

Po siódme: fakty powyższe, zbiegające się z akcją zjednoczenia obu partii robotniczych na gruncie walki z elementami prawicowymi i oportunistycznymi, nacjonalistycznymi i socjaldemokratycznymi, są wyrazem rosnącej dojrzałości politycznej proletariatu, jego zaufania do Zjednoczonej Partii i do jej marksistowsko-leninowskich haseł i wskazań, jego wiary w swe siły i wiary w socjalizm. Czyn Kongresowy jest wymownym dowodem ścisłej łączności partii z masami, awangardy z całą klasą robotniczą.

Po ósme: Czyn Kongresowy, entuzjazm i wspaniałe osiągnięcia klasy robotniczej, oddziaływują silnie na nieproletariackie warstwy pra-

cające i odbiły się głośnie echem w narodzie, umacniają autorytet klasy robotniczej i jej przewodniczącą rolę w życiu naszego społeczeństwa.

Uaktywnienie Rad Zakładowych

Wymienię jako punkt ostatni, ale bynajmniej nie mało ważny, a dla związków na wet szczególnie ważny, że w organizowaniu masowego współzawodnictwa w zrealizowaniu Czynu Kongresowego związki zawodowe odegrały znacznie większą rolę niż na poprzednim etapie, uruchomiły poważną część swego aktywności w radach zakładowych, przyczyniły się znacznie do przeniesienia w szerokie masy haseł partii robotniczych i do realizacji tych haseł, pogłębiły świadomość klasy robotniczej, że jest ona gospodarzem w kraju, że pracuje dla siebie, że w warunkach władzy ludowej praca staje się sprawą czci, honoru i sławy, dźwignią postępu i rękomią lepszego świata.

Ramy niniejszego artykułu nie pozwalają na bardziej szczegółowe rozwinięcie twierdzeń, poświadczających, że nie ulega jednak wątpliwości, że nie raz jeszcze aktywność partyjny i związkowy będzie wracał do zagadnienia współzawodnictwa pracy, którego imponujące rezultaty, osiągnięte już w początkowym stadium rozwoju tego ruchu, świadczą o ogromnych możliwościach, o niewykorzystanych rezerwach, o potężnej sile twórczej proletariatu i całego ludu pracującego.

Nowy etap osiągnięty w rozwoju współzawodnictwa pracy stawia przed związkami zawodowymi nowe zadanie, nakłada nowe dodatkowe obowiązki.

Przed wszystkim nie wolno nam dopuścić

do opadnięcia fali entuzjizmu i do osłabienia wysiłku na froncie produkcyjnym. Czyn Kongresowy nie może być efektywnym fajfajerem, lecz musi być wstępem i sachetą do dalszej, jeszcze bardziej wszechstronnej, przemysłowej, zorganizowanej, długofalowej, masowej i owocnej pracy, opartej o dotychczasowe osiągnięcia i doświadczenia.

W tym celu aktywność związkową na wszystkich szczeblach, zwłaszcza zaś w radach zakładowych, winien dokładnie zanalizować przebieg przedkongresowej akcji współzawodnictwa, poznać te czynniki, które zapewniały dobre rezultaty, ale poznać również i te przeszkody czy błędy, które utrudniały lub pomniejszały wyniki współzawodnictwa.

Utrwalić sukcesy — Maszerować naprzód

Zadaniem związków zawodowych jest upowszechnić (w porozumieniu z administracją fabryczną) i popularyzować w prasie związkowej, na zebraniach i naradach wytwórczych, nowe, bardziej wydajne i racjonalne metody pracy stosowane przez przedsiębiorców i produkujące zespoły współzawodników, upowszechnić i rozwijać współzawodnictwo.

Zadaniem naszym jest szerzyć i lepiej niż dotychczas popularyzować przedowników i produkujące zespoły współzawodników w fabryce i w związkach zawodowych, informować o ich osiągnięciach i zamierzeniach na przyszłość, poznać dobrze i otoczyć opieką przedowników pracy, śmiało wysuwać ich kandydatury na stanowiska kierownicze w administracji i w aparacie związkowym, pomagać im w szkoleniu i dokształcaniu.

W okresie przedkongresowym wiele rad za-

kładowych poważnie zaktywizowało się na odcinku współzawodnictwa pracy. Zadaniem zarządów związków zawodowych jest pomóc i spopularyzować metody i osiągnięcia dobrych rad zakładowych, które mogą i powinny odegrać ogromną rolę w dalszym rozwoju współzawodnictwa.

W pracy zarządów i rad zakładowych było wiele błędów i niedociągnięć, które trzeba będzie śmiało omówić krytycznie i samokrytycznie aby je usunąć w praktyce. Należy również zwrócić uwagę na konieczność zwalczania pierowych pseudo-wyczynów tam, gdzie pozor nie przekroczenie norm i planu wynikało z przyjęcia obniżonych norm planu.

Zryw na odcinku współzawodnictwa pracy daje Polsce nowe miliardowe wartości, przędzie nasz marsz naprzód, pozwala na wcześniejsze zrealizowanie planów gospodarczych, a więc pociąga za sobą również konieczność koordynacji w planach dotychczasowych. Często związane są z tym pewne komplikacje i trudności. Nikt z nas nie będzie się martwić z tego rodzaju trudności, które są trudnościami wzrostu, należy je jednak uswiadomić sobie i poznać, aby je tym łatwiej i szybciej usunąć.

Powstanie Zjednoczonej Partii Robotniczej będzie potężnym bodźcem do nowej, socjalistycznej ofensywy na wszystkich odcinkach, a więc również na odcinku współzawodnictwa pracy. Na nowym etapie historycznym warstwa rola i odpowiedzialność związków zawodowych, Kierownictwo i aktywność związkowy niewątpliwie zrobią wszystko aby z obowiązków swych wywiązać się należycie, aby związki zawodowe rzeczywiście stały się szkołą socjalizmu.

Łódź robotnicza na cześć Kongresu Zjednoczenia Plan roczny wykonany

Do Tomaszów Maz., dnia 9. 12. 1948 r.

Redakcji „Głosu Robotniczego“

Spieszymy zawiadomić, iż przewidziany na 15 grudnia br. plan roczny 500 ton folii tofanowej nasz oddział Tomafan wykonał w dniu dzisiejszym o godzinie 11.

Delegat Rady Zakładowej
M. Laszczyk.

Dyrektor Naczelny
M. Kuliński.

Do Redakcji „Głosu Robotniczego“

W związku z akcją podjętą z inicjatywy górników kopalni Zabrze-Wschód komunikujemy, iż zobowiązania wykonania planu produkcji zostały wypełnione przez poszczególne działy P. P. „Film Polski“ dnia 5. 12. 48 r. Biuro Likwidacji, 7. 12. 48 r. Laboratorium Przerobcz. 7. 12. 48 r. Warsztaty Remontowe. 7. 12. 48 r. Fabryka Kinetyczna wykonała plan w 111 proc.

Sekretarz Przewodniczący
Dulla Józef Fabiszewicz Jan.

Wyrazy radości i entuzjizmu

ZALOGA ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU
GUZIKARSKO-GALANT, NR. 7

My pracownicy fizyczni i umysłowi partyjni i bezpartyjni Zakładów Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego w Łodzi obecni na zebraniu całej załogi w dniu 7 grudnia 48 r. popieramy jednomyślnie rezolucję uchwaloną w dniu 6 grudnia na zebraniu partyjnym, i zgodnym wysiłkiem staliśmy do dodatkowej pracy z przeznaczeniem zarobku na budowę Wspólnego Domu.

PRACOWNICY ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU
ORGANICZNEGO

uchwalili na ogólnym zebraniu przeprowadzonym dzień niedzielny 12 grudnia i zarobek oddać na budowę Wspólnego Domu.

Przedkongresowy Czyn włóknarzy

WSPÓLZAWODNICTWO W PRZEMYSŁE
BAWELNIANYM

We współzawodnictwie przedkongresowym w przemyśle bawełnianym w dniu 9 grudnia wyróżniły się PZPB w Ozorkowie, które w tkalni zadanie dzienne wykonały w 140 proc., w przędzalni odpadkowej w 125 proc. a w przędzalni średnioprzędnej w 102 proc. W PZPB Nr 3 tkalnia osiągnęła również 140 proc., przędzalnia odpadkowa 112 proc., a przędzalnia średnioprzędna 100 proc. planu dziennego.

PZPB Nr 16 wykonały plan w 130 proc., a PZPB w Zgierzu w 117 proc.

W PZPB Nr 2 tkalnia wykonała plan dzienny w 101 proc., przędzalnia odpadkowa w 115 proc., natomiast przędzalnia średnioprzędna wykazała niedobór.

LIGA MORSKA

Zarząd Okręgu Łódzkiego Ligi Morskiej na swym plenarnym posiedzeniu w dniu 6 grudnia 1948 roku w przededniu zjednoczenia partii robotniczych — gorąco wita zbliżający się Kongres PPR i PPS jako nowy etap rozwoju Polski na polu społecznym, kulturalnym i gospodarczym w jej marszu ku pełnemu zrealizowaniu ustroju socjalistycznego.

Zarząd Okręgu Ligi Morskiej postanawia przeprowadzić akcję uświadamiającą o znaczeniu Kongresu, jednocześnie wzywa członków Ligi Morskiej do aktywnego współdziałania w dziele budowy socjalistycznej Polski Morskiej.

WEŁNA

9 grudnia we współzawodnictwie przedkongresowym w przemyśle wełnianym PZPW Nr 1 wykonały zadanie dzienne w tkalni w 123 proc., a w przędzalni w 122 proc. PZPW Nr 2 osiągnęły w tkalni 103 proc. i 109 proc. w przędzalni, PZPW Nr 3 uzyskały w tkalni 120 proc., a w przędzalni 118 proc. PZPW Nr 5 wykonały plan dzienny w 119 proc., a PZPW Nr 6 w 132 proc.

W PZPW Nr 36 tkalnia wykonała plan w 104,5 proc., przędzalnia w 102 proc. PZPW Nr 38 wykonały plan w tkalni w 109 proc., w przędzalni w 102 proc. PZPW Nr 39 osiągnęły w tkalni 102,5 proc., w przędzalni 100 proc., a w wykończalni aż 229 proc.

PZPW Nr 37 uzyskały w przędzalni 111 proc., natomiast w tkalni plan dzienny nie został wykonany

PLAN ROCZNY WYKONANY
W dniu 7 grudnia br. wykonały przedterminowo roczny plan produkcji Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 4 w Łodzi

PZPW Nr 27

Załoga PZPW Nr 27 w Tomaszowie, zobowiązuje się do wykonania planu rocznego do 15 grudnia br. i do dnia ponad plan do końca bieżącego roku 10.000 tva. m tkalnin wełnianych

Zobowiązania przedkongresowe

FABRYKA SZTUCZNEGO JEDWABIU
Nr 1

Załoga fabryki zobowiązuje się do wykonania rocznego planu produkcyjnego do 15 grudnia br. i do dnia do końca roku, tomo fanu, dwusiarczku węgla, artexu, włókien c-4 tych i jedwabiu na ogólną sumę 430 mil. zł.

To i owo

Sowa, tynk i odbudowa

Na co, jak na co, ale na brak ożywienia w ogólnokrajowym ruchu budowlanym narzekać doprawdy nie można. Warszawa, którą wróg nam zostawił zgruzowaną, rośnie nam w oczach „murowana“ aż do góry, odbudowuje się wcale nie licho Wrocław, wskrzesza się z ruin Szczecin i Gdańsk, ba, nawet nasza Łódź, kopcuszek, że tak powiem, odbudowy, także się wreszcie zaczęła „ruszać...“ Ot, w tych dniach np. czytałem wiadomość, że Łódźka Spółdzielnia Budowlana - Mieszkańcowa startuje do wznoszenia bloków mieszkalnych dla świata pracy. Jedna co prawda spółdzielnia nie czyni „wiosny“, ale niewątpliwie do wiosny znajdzie się jeszcze u nas cały szereg „jaskółek“, które będą zwiastowały rozwój łódzkiej budowy i rozbudowy.

Kiedy tak sobie o tym wszystkim myślę, wpadł mi do ręki artykuł niejakiego pana Sowy ze „Słowa Powszechnego“. „Słowo Powszechno“ — jak wiadomo — nie należy do tych pism, którym na sercu leży akcja budownictwa „świeckiego“, to też zaciękało mnie bardzo, co interesuje niejakiego pana Sowę, jeśli chodzi o wyżej wymienione zagadnienie.

„Ciekawy jestem — pisze p. Sowa — czy ja kokolwiek komisja artystyczna bada GATUN KI TYNKÓW, jakimi pokrywa się u nas granitostopy, w których mamy mieszkać i żyć! Kogóż z architektów właściwie obchodzi problem szerokiego zastępowania POLICHROMII w świeckiej architekturze współczesnej...“

Ano, jak powiada przysłowie, mądrość narodów — „nie miła Sowa kłopotu...“. Tynk, powiada, rzecz najważniejsza i polichromia barwami — utrzymuje — i kolorem trzeba przede wszystkim człowieka nasycić. Domy pięknie malować, bo inaczej naród energię do budowy i rozbudowy kraju, straci.

Rzecz jasna: pan Sowa „pije“ do tych beznanych nowozbudowanych elewacji stępczych, które jeszcze tynku nie mają. No, i nie są „kołorowe“, tylko ot „takie sobie“ — murowane po prostu. Widać, że z cegiel.

Oczywiście, musimy pana Sowę i jemu podobnych pocieszyć: i tynk jest przewidziany i na „polichromie“ znajdzie się miejsce. Tylko, psiaśkość, po kolei, po kolei, wszystko we właściwym czasie, nie od razu Kraków „pomalowano“ i w ogóle — jeśli się dotąd same mu akcentowało „li tylko“ akcję odbudowy świątyni i odlewania nowych dzwonów kościelnych — to nie ładnie wprost wyjeżdżać z wymanami pod adresem budownictwa świeckiego, takimi zwłaszcza „od zewnątrz“, od „smaczków“ Starego Miasta i t. p.

A co do postulatów, aby „nowe kolonie były zakładane w zdrowym, zielonym terenie pośród ogrodów i lasów“ — to prosimy uprzedzić się o to nie martwić. Na pewno się o to dostatecznie troszczyć ludzie do tego powołani. Obejdzie się bez Sowy i jego „przenikliwego“ na te sprawy spojrzenia. Tymbardziej, że Sowa podobno lepiej widzi w noc, niżli w dzień.

Nowy sukces PZPB Nr 4

Przędzalnia wykonała roczny plan

Załoga przędzalni PZPB Nr 4 wykonała plan roczny w ilości 3 miliony 159 tysięcy 590 kg do dnia 10 grudnia: Przędzalnia odpadkowa tych zakładów wykonała swój plan 7 grudnia: Sukces załogi i kierownictwa przędzalni jest tym większy, że jest to dzieło drugiego przędzalni średnioprzędnej, która swój plan roczny wykonała przed terminem, pomimo, że w przędzalni przy ul. Roosevelta mieli dwutygodniowy postój z powodu awarii maszyn parowej. Nienależnym sukcesem jest również fakt, że przędzalnia ta może się poszczycić 91 procentami wyprzedaży, to znaczy, że su-

ma odpadków zwrotnych i bezzwrotnych stanowi zaledwie 9 procent. Kierownictwo przędzalni PZPB Nr 4 nosi się z zamiarem podjęcia wyzwania PZPB Nr 22 na odcinku jakości produkcyjnej przędzy.

— Jeżeliby nasza przędza nie była dobra, to byłoby rzeczą niemożliwą pracować na 32 krosnach — mówi ze słuszną dumą kierownik przędzalni, ob. Merciniak. Nie przeczę, że tam robią dobrze, ale jestem pewny, że my robimy nie gorzej od nich i chyba się spróbujemy.

Życzymy sukcesu. em-em

Dwie fabryki - dwa światy

PZPB Nr 9 i PZPB Nr 22

„Dziewiątka” bawełniana ma jeszcze wiele wysiłków przed sobą



Edwarda Kamińska Pawłowska Helena

Mimo woli nasuwa się porównanie między tymi dwiema fabrykami, nie należącymi do „gigantów” włókienniczych; między „dziewiątką” bawełnianą, utykającą ciągle to na jedną, to na drugą lub na obie nogi, a PZPB i W Nr 22, które potrafiły pokonać największe trudności i stanąć w szeregach produkujących zakładów. „Dziewiątka” zmienia ciągle dyrektorów, jak bogata dama kapelusze, a mimo to (a może właśnie między innymi i dlatego) nie może się jakoś wygrzebać z kłopotów, zaś tamta fabryka na Karolewie potrafi wykorzystywać umiejętności fachowe każdego dyrektora czy kierownika, nawet takiego, który na „dziewiątkę” „nie nadawał się”. Rozmawiałam właśnie z jednym z takich kierowników.

— Tylko tu, w fabryce 22-giej — oznajmił mi po prostu, chcąc już do końca żyć i pracować.

— A pracuje świetnie, — uzupełniając jego oświadczenie towarzysze — on nam przedzalał „postawił na nogi”.

Dlaczego kierownik tu nadaje się — a tam nie?

Dlaczego ten kierownik, doskonały fachowiec, nie potrafił tego samego dokazać na „dziewiątkę”, gdzie właśnie najgorzej pracuje przedzalnia?

— Bo tam jest bałagan, a tu porządek. Bo tu czują mocne oparcie w Radzie Zakładowej i w partiach robotniczych, — tłumaczy bezpartyjny kierownik, „wychodząca” z „dziewiątki”.

Drugiego takiego „wychodzącego” towarzysze odstąpili dla Zgierza. Nie dlatego, aby chcieli się go pozbyć, lecz był tam bardzo potrzebny. Jest tam teraz dyrektorem technicznym. A fabryka Nr 22 w Łodzi utrzymuje z nim dalej ścisłą łączność, pomaga w czym może, a zarazem współzawodniczy.

Obie fabryki, które pozwalają sobie porównywać mają trudności komunikacyjne, gdyż leżą trochę na odludziu, PZPB i W Nr 22 o wiele bardziej, niż „dziewiątka”. Ale „dziewiątka” skarży się, że z tego powodu ludzie od niej uciekają. Tam na Karolewie jakos o tym nie słychać. — Robotnicy mówią, że wolą chodzić trochę dalej, byle pracować w fabryce, gdzie panuje porządek — opowiadają towarzysze z Karolewa. Towarzysze zna leżli tu zresztą jakie — takie wyjście z trudności komunikacyjnych. Wysyłają auta do przystanku tramwajowego. „Dziewiątka” natomiast czeka na zmlinowanie Boskie, lub zmlinowanie Dyrekcji Tramwajowej. Nie zasko dźliby zresztą, aby ta ostatnia rzeczywiście zmlinowała się wreszcie nad jedną i nad drugą fabryką.

Brak mocnych rąk i energii

„Dziewiątka” nie ma energicznej kierowni- czej ręki, nie ma — i to jest moim zdaniem głównym źródłem jej niedomagań — mocnego partyjnego Komitetu Fabrycznego. Pod tym względem bardzo wymowny jest wypadek, jaki wydarzył się tu kilka tygodni temu: to Dyrekcja usunęła z pracy człowieka, któremu „dziewiątka” wiele zawdzięcza, majstra — elektryka, tow. Królewickiego. Koła partyjne i bezpartyjni robotnicy są na to oburzeni, Komitet Fabryczny i Rada Zakładowa próbowali się przeciwstawić, ale... Dyrekcja zrobiła swoje. Pomyślił ktoś, że towarzysze dali się przekonać rzeczowymi argumentami? Nie, odwrotnie, towarzysze przechwytują cały stos raportów wydalonego majstra, w których ten alarmuje o skandalicznych zaniedbaniach na terenie firmy, ma w swym posiadaniu również raporty innych robotników, dające niezbyt piękne świadectwo bytemu kierownikowi ruchu, dla którego tow. Królewicki był niewygodny na terenie fabryki i z którego też „poręki” został z pracy usunięty.

A towarzysze w Komitecie rozkładają bezradnie ręce: „Wiemy, że to wielka strata dla firmy, zaalarmowaliśmy Komitet Dzielnicowy,

wy, wygraliśmy tylko to, że usunęło również kierownika ruchu. Dyrekcja uparła się, twierdzi, że to poderwałoby całkowicie jej autorytet”. Więcej nawet — towarzysze z Komitetu nie tylko są przekonani o wartości wydalonego towarzysza, i jako fachowca, i jako partyjniaka, lecz sądzą nawet, że nadawałby się on doskonale na dyrektora technicznego fabryki. Mimo to nie mieli dość odwagi i energii, by o swoje stanowisko walczyć aż do końca. Konsekwencje tego braku energii już dały się odczuć fabryce i załóżce: w czasie nieobecności tow. Królewickiego zapalił się motor na tkalni. Ugaszono go wodą (!) a po tej kąpieli motor zdecydowanie odmówił posłuszeństwa, — trzeba go było oddać na grun towną, a kosztowną kurację. A tkalnia musiała wprowadzić trzecią nocną zmianę, by zafatać dziury, powstałe na skutek unieruchomienia części krosien. W ogóle „dziewiątka” ma jakieś szczęście do wody: leje się ona na krosna przez dziury w dachu, zalewa przewody elektryczne i po każdym większym deszczu trzeba zairyzymować tę lub ową grupę krosien, aby zmienić przewody. (Podobno no wy kierownik ruchu już coś zrobił, by temu zaradzić, lecz głową za to „ręczyć nie może).

„Pochyłe drzewo”

nie tylko woda, lecz wszelkie inne nie- szczęścia lubią jakoś nawiedzać „dziewiątkę” w myśl starego przysłowia o pochyl- tym drzewie. Kilka miesięcy temu urwała się i rozbila winda na oddziale II-gim. Na szczę- ście oberżo się bez ofiar w ludziach, ale od kilku miesięcy robotnicy muszą dźwigać na barkach skrzynie przedzy. Prywatna firma, która zabrała się do reparacji windy pracuje w tempie tak „bojowym”, że windy jak nie było, tak i dotychczas nie ma. I nie ma się nawet czemu dziwić. Prywatna inicjatywa, owszem, podjęła się zadania, nawet zastrze- gła sobie wcale słona zapłatę, lecz pracę sta- rała się wykonać rekoma załogi fabrycznej, a Dyrekcja biernie patrzyła i tolerowała to. Niektórzy towarzysze twierdzą, że ta kata- strofa z windą nie była nawet wcale „koniec nością dziejową”, że nie dbano o nią, nie sprawdzano regularnie jej wytrzymałości, więc się w końcu zbuntowała i odmówiła posłuszeństwa. Buntują się także i maszyny.

— Moja maszyna tak piszczy, że na nią za- pełnie pracować nie mogę — skarży się przed- ka — przodownica, tow. Helena Pawłowska z Centrali.

— Jak mogą nie piszczeć, kiedy „maćka” (gruntowne czyszczenie maszyny) robi się tu raz na kilka miesięcy i to też byle jak — uzu- pełniają informacje inne przedki.

To wszystko jest prawdą. Ciekawe, co mó- wi na to kierownik przedzalni?

Zapytywane robotnice, odpowiadają szyder- czym śmiechem.

— Kierownik Kanawiec?! A czy to robota- jego coś obchodzi? Do niego przecież odezwać się nie można, bo zaraz wymyśla człowieka

Plaga przadek

Brak niedopiędu, brak haczyków i róż- nych innych części zapasowych, ciągle postoję, — to prawdziwa plaga przadek Centrali.

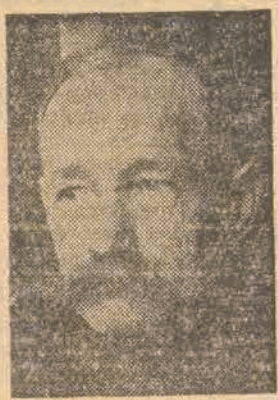
Na oddziale II-gim sytuacja do niedawna była jeszcze o wiele gorsza. Majstrowie zupeł- nie nie dbali o robotę, z powodu braku sznur- ków czy tasemek, mogła sobie stać trzecia



Stanisław Kubik



Stanisława Skorupa



Skalski Roman

część, albo i więcej wrzecion na maszynie, przadka mogła sobie 15-20 minut czekać, aż zjawi się brigada obciągaczek, albo też go- dzinami czekać na naprawę maszyny. Kom- pletne rozluźnienie dyscypliny załogi dopeł- niło reszty. A wyniki są takie, że przedzal- nia w PZPB Nr 9 wyrabiała plan w 70, albo i mniej procentach, że panował tu chaos i nie porządek, że kradzieże stały się prawdziwą plagą. Jednym słowem było tak źle, iż nie mogło być gorzej.

W ciągu ostatnich trzech tygodni, czyli w czasie współzawodnictwa przedkongresowego, zaszyli i na przedzalniach pewne zmiany na lepsze. Centrala zaczęła już dociągać do 100 procent dziennego planu, poprawił się i od- dział II-gi. Z tym wszystkim oczywiście da- leko jest jeszcze do tego, by przedzalnia zdo- lała wykonać plan roczny przed terminem. Nawet i perspektywa terminowego jego wy- konania do końca roku stoi pod poważnym znakiem zapytania.

Kto ponosi winę?

trzeba znów powiedzieć jasno, bez ogró- dek. Winę za ten stan rzeczy ponoszą znów: Dyrekcja, Komitet Fabryczny i Rada Zakładowa. Wszyscy jednym głosem podkre- ślają tu, że oddział II-gi stoi źle, a jednak przez wiele miesięcy nie wiele zaimnowano się tym oddziałem. Dyrektorzy z Centrali byli rzadkimi gośćmi. Oddział pozostawał bez kon- trol i bez pomocy. Co tu zresztą mówić o od- działach, kiedy i u siebie, w Centrali, dyre- ktorzy tylko w wypadkach „od wielkiego dzwonu” pokazywali się na salach produkcyj- nych. Gdy już nawet czasem przychodzili, to też żadnemu na myśl nie przyszło, by pomó- wić z robotnikami, by dowiedzieć się o wszystkim z pierwszego źródła.

Niewiele tu sobie robiono z opinii robotni- ka, kiedy nawet nie uważano za stosowna urządzanie narad wytwórczych. Nawet nara- dy techniczne zwoływano bardzo rzadko.

Dyrektorzy tutejsi „urzędowali” i to słowo wyjaśnia wszystko.

Pomimo, że partyjny Komitet Fabryczny wziął się ostatnio energiczniej do roboty i wpłynął na pewną zmianę pracy, jednak sy- stem urzędowania do dziś dnia jeszcze po- kutuje.

Dyrektor naczelny wcale najlepiej czuje się za swoim biurkiem, a dyrektor produkcji, choć trochę się rozruszał, to jednak o godzi- nie 3, 4 bierze „nogi za pas” i „zjeżdża” do domu. Owszem, ponieważ z inicjatywy Ko-

mitetu stworzono kilkunastoosobową ekipę kontrolującą, więc i na każdego z dyrekto- rów wypadnie dyżur raz na kilkanaście dni, i to nawet w nocy.

Światło wśród cieni

Ma jednak „dziewiątka” i odcinki jaśniejsze, ba, nawet zupełnie jasne: pododdział I-szy (d. B-cia Przygórcy) pracuje dobrze, a plan roczny wykonano tu już w dniu 21 li- stopada b. r. Oddział ten ma dobrego gospo- darza w osobie swego kierownika, ob. Bart- nickiego.

Wykonała przedterminowo, bo w dniu 3-go grudnia, swój plan roczny i tkalnia Centrali, a do końca roku da 550 tys. metrów ponad plan. I ona ma dobrego gospodarza w oso- bie tow. Krzyczmonika — kierownika. Już w dniu 11-go listopada wykonała swój plan roczny wykończalnia (do końca roku da 1.200.000 metrów ponad plan).

Wykończalnia — to czołowy oddział „Kom- binatu”. Wykończalnia zresztą produkuje pod każdym względem, bo nie tylko pracą pro- dukcyjną, lecz i społeczną, co zresztą ściśle łączy się z sobą.

I jeszcze jeden bardzo jasny punkt — w wyniku oczywiście tych, o których wspomnia- lam powyżej, „dziewiątka” od kilku miesięcy podnosi stale swój procent „prymy” i o ile w styczniu b. r. miała jej zaledwie trzydzie- ści kilka procent, to w październiku docła- gnięta do siedemdziesięciu kilku.

„Dziewiątka” ma wszelkie dane, by stać się normalną, sprawnie pracującą fabryką. Ma ona poważny zastęp aktywów partyjnego, ma licznych przodowników pracy, zarówno na tkalni, jak i na przedzalniach, nie mówiąc już o wykończalni. Poważny zastęp aktywów robotniczego, zarówno spośród „starej gwardii”, jak: tow. Skalski, Alamusowa, Bronisła- wa Piła, Stanisława Skorupa, jak też i z młodziej i całkiem młodej generacji, jak tow. Helena Pawłowska, przadka, tow. Kubik, Ko- walska, Kam'ńska, tkacz i wielu, wielu in- nych. Zapowiedzia tego, do czego zdolna jest załoga „dziewiątki”, może być ogarniający z każdym dniem szersze kręgi ruch współzawo- dniczą pracy, przede wszystkim ruch wśno- ża wodnictwa zespolonego (w tej chwili działa już na terenie fabryki pięćdziesiąt kilka ze- społów).

A więc czekajmy i miejmy nadzieję, że nie zadługim „dziewiątka” zbierze siły i da znać światu, że to, co pisał o niej w grudniu „Głos”, należy już do dawnej minionej prze- szłości. H. Wiśniewska

Bere robotnic PZPB Nr 3 stworzulu dzieło sztuki

Dywan - olbrzym upiększy salę obrad Kongresu

Mówiono — niepodobniestwem jest wyko- nać te robotę przed upływem miesiąca. „Zobaczymy” — odpowiedzieli robotnice, tow. tow. Szymczak i Ciesielska — „Dajcie nam tylko pomoc i odpowiednie warunki pracy”.

Tow. Sosnowski — specjalista od wzorów — siadł w łom za stołem i wziął się do pracy. Całą noc trwał przy robocie. Na rano były go towie dwa projekty. Jeden z nich został zatwierdzony i natychmiast przystąpiono do two- rzenia wzorów.

Rozpoczął się osobliwy wyścig pracy między robotnicami tkającymi dywan dla Zjednoczo- nej Partii. (Szymczak Ciesielska, Goldmanowa, Treła, Zerek, Chmielewska, Dąbiec i Bendaż).

a grupa robotników, przygotowujących wzory. Dywan rósł w niesłychanym tempie. Malarze musieli się śpieszyć — tkaczki „deptyły im po piętach”.

Wiązać na osnowie kolorowe pęki według podanego wzoru, to wcale nie mechaniczna pra- ca. Trzeba mieć przy tym czujne oczy i umysł zdolny do skupienia. Nie wolno się mylić — choć omylił się tak łatwo, operując 47-ma nie- tyle kolorami, ile raczej odliczaniem. Zdarzyło się malującemu, że użył innego koloru w pew- nym miejscu — kobiety dostrzegły omyłkę i natychmiast ją poprawiły.

Dziesięć dni trwała niezmordowana praca. W rezultacie powstał wspaniały dywan nerski o rozmiarach 4,60 razy 3,15 m., wagi 47 kg. By go utkać trzeba było zawiązać 600 tys. wę- zelków.

Wysiłek stworzył prawdziwe arcydzieło. Na- misternie cieniowanymi kilkunastu kolorami tle- widnieje majestatyczne postać robotnika, wspar- tego o symboliczne tkaćkie członko. U stóp robotnika — olbrzymia dymią fabryki, oświetlo- ne promieniami wschodzącego słońca. U góry — na całej szerokości dywanu — uwytkła się napis: „Kongres Jedności Klasy Robotniczej. Warszawa — grudzień 1948 r.”. U dołu z pra- wej strony — znajdują się emblemat Związku Włókniarzy, a z lewej — emblemat CZPW.

Z dumą przyglądały się robotnice swemu dziełu.

— Gdyśmy tak bez wycieńczenia pracowaly — nie myślałyśmy o zarobku — mówią towa- rzyski — chciałyśmy pokazać, co potrafi na- sza fabryka, a poza tym to był nasz osobisty po-

darunek dla Zjednoczonej Partii. Dumne jeste- śmy, że dywan nasz będą podziwiali delegaci z całej Polski.

Ze będą podziwiali — to pewne. S. Klimczak

PZPB Nr 30 wykonały plan

Państwowe Zakłady Przemysłu Welnia- nego Nr 30 w Zgierzu wysłały do sekretar- za generalnego PPR tow. Bolesława Bie- ruta oraz do Ministra Przemysłu i Handlu tow. Hilarego Minca depeszę następującej treści:

W dniu 10 grudnia o godzinie 21 wyko- naliśmy roczny plan produkcji w ilości 1 miliona 369 tysięcy 618 metrów tkanin. Przyczekamy do końca roku wyprodukowa- ć ponad plan 100 tysięcy metrów warto- ści 40 milionów złotych. Te wyniki pracy niech będą naszym wkładem w dzieło umoc- nienia podstaw państwa socjalistycznego w chwili zjednoczenia partii robotniczych”.

Dyr. Naczelny F. Gumiński. Za Komitet Fabryczny PPR I-szy sekr. M. Tomas, Za Komitet Fabryczny PPS I-szy sekretarz A. Przytułski, Przewodniczący Rady Zakła- dowej J. Proiss, Za Zw. Mi. Polskiej S. Ka- mierski, J. Stasiak. Przdownicy Pracy: H. Banasiak, J. Darul, M. Floreczak, Z. Stawski, S. Edelwein.

Dla uczczenia 150-lecia urodzin Wieszcza Wydawnictwa z okazji Roku Mickiewiczowskiego

Z okazji obchodu 150-lecia urodzin Adama Mickiewicza przewidziane są liczne wydawnic- twa, obejmujące bądź twórczość poety, bądź jemu poświęcone. Z inicjatywy Komitetu Mieke- wiczowskiego mają się ukazać: „Oda do Młod- dości” w specjalnym opracowaniu graficznym, „Mickiewicz o Puszkynie” (szkie z wykładów Mickiewicza o literaturze słowiańskiej), oraz bibliografia pierwodruków Mickiewicza w opa- rowaniu prof. A. Semkowicza.

Z wydawnictw niezależnych od inicjatywy komitetu wykonawczego przewidziane jest przede wszystkim Narodowe Wydanie Dziel Mickiewicza. Cztery pierwsze tomy tego wy- dawnictwa są na ukończeniu

Poza tym mają się ukazać: praca Samuela Fiszmana „Mickiewicz w Rosji” oraz zbiór pre- lekcji lozańskich Mickiewicza, które wyda- prawdopodobnie Wrocławskie Towarzystwo Naukowe.

Niezależnie od tych pozycji przewidziane są liczne inne prace, związane z osobą i twórczo- cią Mickiewicza.

Sprawami wydawnictw mickiewiczowskich zajmuje się wyłoniona przez Komitet Wykonaw- czy — Sekcja Wydawnicza, w skład której wchodzi: dyr. Dep. J. H. Michalski — jako przewodniczący, prof. Płoszewski, red. R. Wer- fel, dyr. J. Pański, dyr. K. Kuryluk i poeta J. Istrun.

Tow. Mieczysław Król



Tow. Król — to typowe dziecko czerwonej Łodzi. Syn łódzkiej rodziny robotniczej, jako jeden z 5-ciorga dzieci już od 12-go roku życia zaczyna pracować na siebie początkowo jako gaźniarz, zaś skoro tylko dorósł na tyle, że przyjęto go do fabryki, poszedł do „WiMy” na przedziałnika. Później zmieniał kilkakrotnie pracę, bowiem już od 1928 roku związał się z KZM i KPP i z ich ramienia działał przy organizowaniu strajków — oraz manifestacji — za co zwalniano go często z pracy, a wreszcie w 1931 roku aresztowano i zasądono na 2 lata więzienia.

„Kiedy sędzia odczytywał wyrok — opowiada tow. Król — podnosiło mnie ze złości i na sali sądowej powiedziałem im, że nie mają prawa sądzić polskich robotników. Za to dolożono mi jeszcze 6 miesięcy, a potem za zorganizowanie buntu w więzieniu jeszcze 3 miesiące”. To wszystko wyrobiło mu taką opinię, że po wyjściu z więzienia nie mógł znaleźć pracy.

W okresie okupacji Niemcy wywieźli go do fabryki amunicji w głąb Niemiec. Ale jego buntownicza natura nie dawała mu spokoju. Nie mógł przeczekać przygotowywania bomb na własnych rodzaków, uciekł stamtąd, zaopatrzony w „lewe” papiery. Następnie uzyskał pracę w Wilmie, ale tu „rozwalili” 2 maszyny wartości pół miliona marek i „pod wagonem” wyjechał znów do Niemiec.

— Od tego czasu datują się moje sympatie do kolei, gdyż uratowała mi wówczas życie. Dlatego też po wojnie poszedłem do pracy na kolej, gdzie do dziś pracuję, jako mechanik wielkiego amerykańskiego dźwięku „Big-Bej”.

To, co wyżej zostało napisane, nie oddaje jeszcze właściwego oblicza postaci tow. Króla. Żeby go pokochać, wystarczy raz z nim zetknąć się — ujmuję bowiem sposobem mówienia, bycia, tryska wprost z niego go zadowolenie i radość życia. Nic też dziwnego, że kolejarze wybrali go na sekretarza Komitetu 12 kół parowozowni oraz na przewodniczącego Rady Zakładowej sekcji mechanicznej. Na czesć Kongresu tow. Król pracował ostatnio ze swym „Big-Bejem” 3 dni i 3 noce bez przerwy przy montowaniu mostu na linii kolejowej Tomaszów — Radom. Właśnie m. in. dzięki niemu most ten stanie gotowy na dzień Kongresu. Trudno znaleźć odpowiednie słowa, żeby przedstawić tow. Króla takiego, jakim jest — niektórzy czytelnicy znają go zapewne z Konferencji Miejskiej. To właśnie ten kolejarz mówił o ekspresie, na którym polska klasa robotnicza jedzie do socjalizmu.

Kochany jest ten tow. Król, ujmujący ze wszechmiar — nie też dziwnego, że kolejarze właśnie jego wysunęli jako delegata na Kongres Zjednoczeniowy. Na pewno godnie będzie reprezentował brat kolejarzy i wszystkich pracujących czerwonej Łodzi.

E. A.

Więści ze Zw. Radzieckiego

W najbliższym czasie rozpoczną się w ZSRR wybory do sądów ludowych. Kampania wyborcza rozpoczęła się w atmosferze ogromnego ożywienia politycznego. Prezydium Rad Najwyższych wszystkich republik związkowych uchwaliły ordynację wyborczą. W wielu republikach autonomicznych w krajach i obwodach ustalono już termin wyborów do sądów ludowych.

Masy pracujące obwodów Iwanowskiego i tomskiego oraz Tatajskiej Autonomicznej SRR, jako pierwsze w Związku Radzieckim wybierać będą w dniu 19 grudnia 1948 roku sądy ludowe.

Nasi delegaci na Kongres

Tow. Adam Schaff



Urodził się w roku 1913 we Lwowie, tam ukończył gimnazjum, tam również ukończył studia prawnicze i studium dyplomatyczne — ekonomiczne. W latach 1935-38 ukończył Szkołę Nauk Politycznych w Paryżu.

W okresie studiów we Lwowie, był członkiem i aktywnym działaczem lewicowej organizacji młodzieży akademickiej „Życie” — był aktywnym członkiem Komunistycznego Związku Młodzieży. Po powrocie z Francji przystąpił znów do aktywnej pracy politycznej i za to właśnie został aresztowany i około roku przesiedział w więzieniu śledczym.

Po wybuchu wojny, pracuje naukowo na terenie Lwowa i uzyskuje w Akademii Nauk ZSRR, stopień kandydata nauk filozoficznych, w późniejszym zaś okresie, podczas

swego pobytu na emigracji w Moskwie pisze pracę doktorską p. t. „Pojęcie i Słowo”, za którą uzyskuje w Akademii Nauk ZSRR stopień doktora nauk filozoficznych.

W r. 1944 wraca do Polski, w r. 1945 osiada w Łodzi, gdzie bierze aktywny udział w organizowaniu Centralnej Szkoły PPR, jest członkiem jej Dyrekcji i wykładowcą. Jednocześnie obejmuje na Uniwersytecie Łódzkim katedrę współczesnych doktryn ekonomicznych — pierwszą katedrę marksistowską w nowym Uniwersytecie Łódzkim. W okresie pracy w Łodzi pisze i wydaje znane już dziś każdemu, kto w ostatnich latach rozpoczął studia z dziedziny marksizmu — leninizmu, książki p. t. „Pogażanki Ekonomiczne” i „Wstęp do teorii marksizmu”, jest członkiem Redakcji czasopisma naukowego „Myśl Współczesna”, publikuje drobniejsze prace i artykuły, zarówno w „Myśli Współczesnej” jak i w „Kuznicy” i innych czasopiśmiech.

W roku bieżącym rozpoczyna pracę w Warszawie: brał czynny udział w organizacji Szkoły przy Komitecie Centralnym Naszej Partii i obejmuje katedrę filozofii na Uniwersytecie Warszawskim.

Tow. Marian Wypych



Urodzony w Łodzi z rodziców robotniczych; ojciec — kowal w fabryce metalurgicznej, matka — skrośkarka w W.M.-ie.

Oprócz niego, było jeszcze 4-ro rodzeństwa, a ojciec za swą lewicowe przekonania, często był usuwany z pracy. Od dzieciństwa — w domu własnym i w domach innych robotników widział tylko głód i nędzę. Od 14-go roku życia pracuje w firmie AEG, jako po-

mocnik monter. — W latach bezrobocia (1929—1931) stracił tę pracę. Potem na pewien czas pracował jako tkacz. Związał się z KZM i KPP i pełnił funkcje łącznika między Kółkami młodzieży inteligentnej i robotniczej.

Po odbyciu służby wojskowej, podczas której znany był jako „komunista” i „wywrotowiec”, za co przez 6 tygodni siedział w „twierdzy” — do wojny 1939 roku już nigdzie nie uzyskał zajęcia. Niemcy wywieźli go do Reichu na roboty. Po wyzwoleniu, wrócił do pracy w Partii — początkowo jako instruktor propagandowy na Dzielnicę Śródmieście Prawa, później jako II-gi sekretarz Dzielnicę Staromiejskiej, a od kwietnia 1947 r. jako I-szy sekretarz Dzielnicę Widzew.

Tow. Jan Łuczak



Tow. Łuczak, jest z pochodzenia robotnikiem rolnym. Urodził się we wsi Topola Królewska, koło Łęczycy. Do 26 roku życia pozostawał na wsi. Czytał dużo i już jako młody chłopak przejawiał swą hardą, niezależną duszę. Kiedyś na przykład pokłócił się przy spowiedzi z księdzem — gdy ten domagał się od niego odpowiedzi na pytania, nie licujące z godnością człowieka.

— „Od tego czasu — mówi — buntowałem się wewnętrznie przeciwko panującemu porządkowi, ale nie miałem jeszcze wyraźnego oblicza klasowego. Dopiero, kiedy w 1932 roku sprowadziłem się z rodziną do Łodzi, kiedy się zetknąłem z tutejszymi robotnikami i ich walką, wybuchło we mnie to wszystko, co gromadziło się przez 26 lat życia na wsi.”

Uzyskał zatrudnienie na tramwajach, lecz

pracował tam krótko, bo już w tym samym roku wziął udział w organizowaniu strajku tramwajarzy, jako członek prezydium komitetu strajkowego. Za to wyrzucono go z roboty i już do samej wojny 39 roku nigdzie nie otrzymał zajęcia. Przez te 7 lat bezrobocia nie załamał się jednak, bo właśnie w czasie strajku w 1932 roku związał się z KPP.

W czasie okupacji, pracował jako stolarz. W 1943 roku wstąpił do PPR na Dzielnicę Marysin. Kołportował nielegalną prasę i wiadomości radiowe.

Po wyzwoleniu, zgłosił się do Komitetu PPR i został pełnomocnikiem świadceń rzeczowych na powiat Kalisz i Kepno. Z zadania swego wywiązał się dobrze — otrzymał nawet pisemne podziękowanie z Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Wrócił do pracy na tramwajach w charakterze motornicze go. Następnie pracował jako kontroler, a obecnie, ponieważ ma chore nogi, został zatrudniony w wydziale sprzedaży biletów tramwajowych. Nie ustaje też w aktywnej działalności społecznej: zorganizował pięć kół Tow. Przyjaciół Polsko-Radzieckiej, i pracuje jako prelegent na Dzielnicę Śródmieście Lewa.

E. A.

Tow. Henryk Stawinski



Mocno się raził wiałam, gdy pod koniec 1946 roku do nowo utworzonej dzielnicy przydzielono w charakterze I sekretarza tow. Stawinskiego. Dzielnica nawiązała urzędniczą, ineligencką była naprawdę twardym orzechem dla robotniczą. Właśnie na tej dzielnicy znajduje się większość instytucji przemysłowych, związków, pracującej inteligencji: CZPWi, Centrala Tekstylna, wszystkie Zjednoczenia, Związek Nauczycieli, Związek Literatów, wyższe uczelnie, Zarząd Miejski, Poczta, Skarbowcy, redakcje, drukarnia „Książki” itp. Instytucje i związki. Nowo powstała dzielnica liczyła wtedy 2100 członków — obecnie liczy już 5.600 członków — z tego 2.400 robotników i 3.200 pracującej inteligencji.

Należy obiektywnie podkreślić, że przy montowaniu dzielnicy były niebyłejakie trudności. Początkowo dzielnica składała się z grup towarzyszy z różnych dzielnic — każda grupa przyniosła ze sobą własną „tradycję” pracy dzielnicowej. Brak było dyscypliny — całkowity brak aktywności. Bardzo poważną część członków była tylko formalnie związana z Partią.

Wszystko to należy kuź do przeszłości. Dzielnica jest obecnie zwarta, dość zdyscyplinowana i co ważniejsze — pracowita. To wszystko nie urodziło się bez bólu, nie spało jak manna z nieba. Zgarnięto się to wszystko do kupy i został uruchomiony Komitet Dzielnicowy „Śródmieście”, kierowany przez „Heńka”, jak tu popularnie nazywają tow. Henryka Stawinskiego.

Tow. Heńka był to człowiek takby w garnku maku wybrany dla tego właśnie typu dzielnicy. Jeden z dziesięciorga „pisłaków” rodziny chłopskiej wchłoniętej przez łódzki przemysł włókienniczy, urodzony i wychowany wśród krosien — tow. Stawinski bardzo młodo sam zaczął pracować jako tkacz, a że miał równocześnie wrodzoną żyłkę artystyczną, więc też zahaczył i o sztukę (trzy lata na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie). Tak to między pracą na krosnach, a tęsknotami artystycznymi dobił się w końcu do złotego środka. Jako łódzki działacz partyjny wykorzystuje swoje przygotowanie i na jednym i na drugim odcinku. Oczywiście w głębi duszy tęskni pewnie tow. Heńka do farb i do pędzla. Lecz ponad wszystko stawia swą pracę społeczną, która otworzy szeroko wrota kultury i sztuki dla tych wszystkich synów tkackich, którzy wrota zamknął ustroj kapitalistyczny. Konferencja Łódzka PPR wybrała tow. Stawinskiego jako delegata na Kongres Zjednoczeniowy. I dobrze zrobiła, że go wybrała.

E. A.

Apel Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego „Akcji Noworocznej Tow. Przyjaciół Żołnierza”

Wojewódzki Komitet Obywatelski „Akcji Noworocznej” dla żołnierzy Odrodzonego Wojska Polskiego wzywa społeczeństwo m. Łodzi i woj. łódzkiego, aby i tym razem nie zapomnieli o naszym Obrońcy — Żołnierzu Polskim; uczestnicząc w podjętej przez Towarzystwo

Przyjaciół Żołnierza „Akcji Noworocznej”, polegającej na fundowaniu bibliotek i sprzętu świetlicowego dla jednostek Wojska Polskiego, stacjonujących na terenie naszego miasta i województwa.

Serdeczną miłość i przywiązanie do Wojska Polskiego, zbrojnego ramienia polskiej demokracji, stojącego wraz z sojuszniczą Armią Czerwoną i armiami krajów demokracji ludowej — na straży światowego pokoju i odbudowy, — wyrazicie przez swój udział w akcji fundacji bibliotek i sprzętu świetlicowego.

Dążeniem każdego z nas winno być okazanie moralnej i materialnej pomocy w rozporządzonej akcji — wyniki której zależne będą od ofiarności społeczeństwa. Niechaj zawsze aktualne hasło „Naród — Żołnierzowi Polski Ludowej” spotka się z jak największą życzliwością i poparciem szerokich rzesz społeczeństwa. Zadeklarowane pieniądze, książki i sprzęt świetlicowy, przyjmuje Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Łodzi, ul. Wędkowskiego 12 I p. — tel 206-92.

Obywatelski Komitet Wojewódzki „Akcji Noworocznej TPZ”

Przegląd prasy radzieckiej

Węgiel zroszony krwią

W artykule pt. „Węgiel zroszony krwią”, zamieszczonym na łamach gazety „Trud” czytamy:

„We wrześniu 1948 roku prezydent Stanów Zjednoczonych, Truman, oświadczył, że w kopalniach amerykańskich ginie corocznie 16—18 tysięcy robotników, a w wyniku niezliczonych wypadków — 90 tys. zostają kalekami.

Cyfrы te świadczą o lekceważącym stosunku przedsiębiorców amerykańskich do zasad bezpieczeństwa pracy i nieprzebręganym elementarnej ochronie pracy. W pogoni za wysokimi dywidendami, właściciele fabryk nie cofają się przed rujnowaniem życia i zdrowia robotników.

O warunkach pracy w przedsiębiorstwach amerykańskich świadczy wymownie historia katastrofy w kopalni „Centralia” w stanie Illinois. Niedawno został zakończony proces sprawców katastrofy, w związku z czym wyszły na jaw fakty, które aż do ostatnich czasów nie przedstawiały się do wiadomości opinii publicznej.

Było to w marcu ubiegłego roku. W kopalni „Centralia” nastąpił nagły potężny wybuch. W podziemiu znalazło śmierć 111 górników. O fakcie tym prasa amerykańska zamieściła krótkie wiadomości i nazajutrz tragiczne dla 111 górników uległa zapomnieniu. Nie ma w tym nic dziwnego, albowiem podobne katastrofy w Stanach Zjednoczonych bynajmniej nie należą do rzadkości.

Okazuje się, że kampania, do której należały „Centralia” otrzymała w ciągu 6 lat sto tysięcy listów od górników, donoszących o licznych wypadkach pogwałcenia zasad ochrony pracy i uprzedzających o niebezpieczeństwie. Nie odniosło to jednak skutku. Nie pomogła również akcja robotników, którzy sami zwrócili się do władz. W jednym z listów wystosowanym do gubernatora stanu Illinois, górnicy pisali: „Prosimy pana o uratowanie naszego życia, o interwencję u zarządu kopalni; i zmuszenie go do wydania odpowiednich zarządzeń, dopóki nie nastąpi wybuch.”

Ale gubernator stanu nie ośmielił się wystąpić przeciwko właścicielom kopalni. Sekretarz gubernatora przekazał administracji kopalni pismo robotników, które wróciło z nonszalanckim dopiskiem: „Oskarżenia są przesadzone, w rzeczywistości sprawa przed stawia się nie tak strasznie, obecnie stan kopalni nie przedstawia się gorzej niż w ciągu ostatnich 10—15 lat.”

Wkrótce po tym nastąpił straszliwy wybuch. Sąd najwyższy w Waszyngtonie długo rozpatrywał sprawę kopalni „Centralia” i w rezultacie skazał jej kierowników na grzywnę w wysokości... i tysiąca dolarów. Nie stało się nawet zadocze wymaganom ustawy, przewidzianej karę więzienia dla bezpośrednich winowajców katastrofy.

Tragiczna historia katastrofy w kopalni „Centralia” w stanie Illinois stanowi jaskrawą ilustrację zachwalanego „amerykańskiego trybu życia”, przy którym ginie w Stanach Zjednoczonych wiele tysięcy robotników

FILM „NA DRODZE DO ZJEDNOCZENIA”

W związku z Kongresem Zjednoczeniowym Partii Robotniczych „Film Polski” kończy realizację filmu krótkometrażowego pt. „Na drodze do Zjednoczenia”.

Film wejdzie na ekrany jeszcze przed otwarciem Kongresu.

Prace Wydziału Kwaterunkowego śródmieścia

ruszyły wreszcie z martwego punktu

Na pierwszym planie przydziały mieszkań dla przodowników pracy, rodzin z budynków zagrożonych i bezdomnych

Praca Wydziału Kwaterunkowego przy Sta-
rostwie Śródmiejsko-Lódzkim, obejmującym
największy centralny obszar naszego miasta,
wreszcie ruszyła z martwego punktu. Od 1
października — to znaczy od chwili zmian
personalnych w tym wydziale, czynione są
poważne wysiłki, aby jak największej ilości
rodzin zapewnić dach nad głową. Realne wy-
niki tej pracy mówią same za siebie i nie
wymagają komentarzy. Przeszło 400 mieszkań
zostało już przydzielonych do dnia dzisiejsze-
go dla rodzin z domów, grozących ruiną, oraz
dla bezdomnych. Na dzień Zjednoczenia Wy-
dział zobowiązał się zapewnić mieszkania 240
rodzinom. W chwili obecnej cyfra ta już zo-
stała przekroczona, a do dnia 15 grudnia
jeszcze 100 rodzin robotniczych otrzyma odpow-
iednie mieszkania.

Jednym z najważniejszych zadań Wydziału
w chwili obecnej jest akcja specjalna przy-
dzielania mieszkań łódzkim przodownikom
pracy, 13 rodzin przodowników pracy, wysu-
niętych przez zakłady pracy, już otrzymało
mieszkania. Akcją tą zajmuje się również
Zarząd Miejski, przydzielając mieszkania, wy-
remontowane za sumy z dotacji Rady Państwa.
Do dnia Zjednoczenia więc przodownicy pracy
zaimają dzięki tej akcji mieszkania całe i wy-
godnie, słowem takie, by po pracy czuli się
dobrze w swych domach.

Pasa specjalną akcją przydzielania mieszkań
robotnikom Wydział Kwaterunkowy załatwia
w ciągu jednego tygodnia przeciętnie 300
spraw bieżących — to znaczy normalnych
wniosków, składanych przez petentów, którzy
sami sobie wynajdują lokale w mieście. Pra-
cy jest więc dużo, podań do rozpatrzenia ma-
sa, wniosków do skontrolowania jeszcze wię-
cej. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że aby
wszystkiemu poddać, trzeba akcję tę skon-
centrować w jednym ręku.

Tylko objęcie całokształtu spraw przez jed-
ną instancję, obsadzoną odpowiednimi ludźmi,
może wyjść na korzyść tej akcji. Tymczasem
widzimy się często, że ludzie składają wnioski
do władz, które z Kwaterunkiem niewiele ma-
ją wspólnego, zapominając o tym, że istnieją
odpowiednie instancje odwoławcze, poprzez
które powinni starać się o załatwienie przy-
działu mieszkań a mianowicie — Komisja
Łódzka i Prezydium Miejskiej Rady Naro-
dowej.

Drugą i to poważną trudnością przeszkadz-
jącą w załatwianiu mieszkań przez ludzi pra-
cy, jest antyspołeczne stanowisko niektórych
właścicieli dużych mieszkań, do których do-
chodzi się rodzin robotniczych. Oto na przykład
nie daleko jak wczoraj widzieliśmy następują-
cy:

MLEKO POBIERAĆ NALEŻY WE WŁAŚCI-
WYM TERMINIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowi-
zacji — komunikuje że, w związku z likwida-
cją Wydziału i ostatecznymi rozliczeniami z
Ministerstwem Aprowizacji — mleko świeże
w miesiącu grudnia rb. winno być pobierane re-
gularnie dekadami do dnia 31 grudnia rb.

Odeinki niezrealizowane we właściwej deka-
dzie tracą swą ważność i nie będą przyjmowa-
ne w pozostałych dekadach.

Uchwały Kolegium Zarządu Miejskiego

Na ostatnim posiedzeniu Kolegium Zarządu
Miejskiego postanowiono przekazać Minister-
stwu Oświaty Gimnazjum Kupieckie i Liceum
Administracyjne. Tak więc od 1 stycznia 1949
roku szkoły te przejdą spod opieki Zarządu

Co usłyszymy dziesięć przez radę

Hallo Polskie Radio — Łódź fala 224 m.
Program na NIEDZIELĘ 12 grudnia 1948 r.
6.45 Sygnał i pobudka, 6.50 Program dnia,
7.00 Wiadomości gospodarcze dla wsi, 7.15
Muzyka z płyt, 8.00 DZIENNIK, 8.20 Przegląd
prasy stołecznej, 8.25 Muzyka popularna, 8.30
Wiedom. Społ. Komitetu Radia Kraj. 9.00
Audyca dla chorych, 9.10 Muzyka lekka, 9.25
Sygnał do startu... 9.30 Nabożeństwo, 10.30
Audyca regionalna zespołów świątecznych,
11.00 „Wszelchna Radłowa”, 11.20 (L) „Na
widowni tygodnia” 11.30 (L) Kwadrans pieśni
polskich z płyt, 11.45 (L) „Z frontu radiofoni-
zacji” — wiadom. w omów. Dyr. Okr. PR
A. Śmiejana, 11.55 (L) Komunikaty, 11.57 Syg-
nał czasu i Hejnał, 12.04 Koncert reprezenta-
cyjny muzyki polskiej z okazji Kongresu Zje-
dnoczenia Partii Robotniczych, 13.15 Koncert
z udz. Wł. Broniewskiego, 14.00 „Czy jutro
będzie poroda” — pogadanka 14.10 „Pieśńka
robotnicza” — audycja słowno - muzyczna dla
dzieci, 14.30 „Na swojską nutę”, 15.00 (L)
„Powrót Józefa” — słuchowisko, 15.40 „Moja
Ojczyzna” — poemat symfoniczny Fr. Smet-
ny, 16.00 Muzyka poważna, 16.45 „Nowe ksią-
żki”, 17.00 Koncert rozrywkowy, 18.00 Recy-
tacje konkursowe, 18.15 Recital fortepiano-
w Drzewieckiego, 18.35 „Melodie Świata”, 19.00
„Teatr Eterek”, 19.25 (L) Utwory fortepiano-
we polskich kompozytorów, 19.45 (L) Wiersze
o Zjednoczeniu Partii Robotniczych, 20.00
DZIENNIK 20.45 (L) Wiadomości sportowe lo-
kalne, 20.55 (L) Komunikaty i omów. progr.
lok. na jutro, 21.00 „Z życia Związku Radziec-
kiego”, 21.30 „Na muzycznej fali”, 22.00 Wia-
domości sportowe, 22.10 Muzyka taneczna
22.45 (L) Muzyka z płyt, 23.00 Ostatnie wia-
domości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.50 Program
na jutro, 24.00 Zakończenie audycji i Hymn

fakt: przy ul. Skorupki 13 m. 4 jest mieszka-
nie 6cio pokojowe z kuchnią, zajmowane przez
byłego prezesa Sądu Najwyższego ob. Antu-
ra Sieradzkiego. W tych 6-ciu pokojach miesz-
kała tylko 4 osoby. Wobec tego Wydział
Kwaterunkowy słusznie przydzielił dwa poko-
je z używalnością kuchni rodzinie robotniczej,
składającej się z 4ch osób, w tym jedno ma-
łe dziecko. Kiedy rodzina ta chciała zająć przy-
dzielony jej lokal, była pani sędzina zaczęła
grozić prokuratorem i popadła w udane om-
dlenie. Tym niemniej do mieszkania tego przy-
pomocy funkcjonariuszy Wydziału Kwaterun-

kowego i Milicji wprowadzi się tę rodzinę
robotniczą.

Nikt nie będzie tolerował wypadków po-
dobnej samowoli ze strony właścicieli miesz-
kań, chcących panoszyć się w obszernych apar-
tamentach, podczas gdy rodziny robotnicze
gnieżdżą się po kilkanaście osób w pojedyn-
czych izbach.

Nie wątpimy, że Wydział Kwaterunkowy
pokona te wszystkie trudności i w dalszym
ciągu będzie dokładał starań, by w pierwszym
rzędzie przydzielać mieszkania robotnikom
łódzkim. (m. z)

Dodatkowe wcześniejsze pociągi
na linii tramwajowej Aleksandrów — Łódź

Miejskie Zakłady Komunikacyjne
podań do wiadomości, że od dnia 13.
12. 48 r. zostana uruchomione w dni
poświęcone dodatkowe 3 pociągi na
pociągach na linii Aleksandrów — Łódź.
Od trzech pociągów poprzednio się
następująco: pociąg Nr 2 odjeżdża z
Aleksandrowa do Łodzi o godzinie 4

rano, pociąg Nr 3 odjeżdża z Aleksan-
drowa do Łodzi o godzinie 4.30 i po-
ciąg nadzwyczajny także z Aleksan-
drowa do Łodzi o godzinie 6.45. Warto
zaznaczyć, że dotychczas pierwszy po-
ciąg odjeżdżał z Aleksandrowa dopie-
ro o godzinie 5.26. (Zeh)

Mięso na karty żywnościowe

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Apro-
wizacji — podaje do wiadomości, że w dniach
13, 14, 15, 16, i 17 grudnia rb. w sklepach rzeź-
niczych włączonych do miejskiej sieci rozdziel-
czej wydawane będzie mięso na karty żywno-
ściowe zwykle z miesiąca grudnia rb.

na Kat. I na odcinek nr 19 po 2 kg wołowiny
w cenie zł 5,50 za 1 kg, albo 1 puszka kon-

serw mięsnych wieprzowych wagi 0,85 kg w
cenie zł 12 — za 1 puszkę oraz 0,30 kg wołowiny
w cenie zł 2.—

na Kat. I RD3, IRD7, IRD12 na odcinek nr
28 po 0,7 kg rąbki w cenie 6.— zł za 1 kg.

Po upływie wyżej wymienionego terminu mię-
so wydawane nie będzie, a odcinki niezrealizowa-
wane tracą swą ważność.

Nowa placówka państwowego handlu detalicznego w Łodzi
Dom Włókienniczy Centrali Tekstylniej otwarty

W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie
mieszczącego się przy ul. Piotrkowskiej 87
Domu Włókienniczego Centrali Tekstylniej.
Ta nowa, z rozmachem urządzona placówka
państwowego handlu detalicznego, posiadają-
ca różnorodną asortymenty artykułów włó-
kienniczych, dostarczanych przez przemysł
państwowy odegra niewątpliwie poważną
rolę w zaspokajaniu potrzeb mieszkańców
naszego miasta. W dużym pięknie i okazałe
przebudowanym lokalu znalazły miejsce
działy sprzedaży: tkanin wełnianych, jed-
wabnych, bawełnianych, wytwory przemy-
słu dziewiarskiego, gumowego oraz konfek-
cja gotowa, dzianina i meska. Obficie za-
opatrzony dział dywanów, firanek,
obić itp

Nowopowstała placówka C.T. jest naj-
większym z istniejących dotychczas w Pol-
sce tego typu sklepów. Plany rozbudowy pla-
cówek handlu detalicznego Centrali Tekstyl-
nej na rok 1949 przewidują, że na terenie
kraju powstanie około 60-ciu Domów Włó-
kienniczych, w najbliższym czasie uzyskają
takie sklepy Gdynia i Gdańsk.

W Łódzkim Domu Włókienniczym sprze-

daż dokonywana będzie bez ograniczeń, z
tym jednak, że ściśle przestrzegana będzie
zasada — aby od kupna wyłączyć wszelkie
go rodzaju handlarzy zawodowych i przekup-
niów. Wprowadzono więc przy sprzedaży
ograniczenie metrażu. Wszelkie tkaniny

wełniane, jedwabne, bawełniane itd. będą
sprzedawane w ilości, niezbędnej dla spo-
rządzenia jednej sztuki odzieży. Sądząc po
ruchu, taki panował w dniu wczorajszym w
Domu Włókienniczym, placówka ta będzie
się cieszyła ogromną popularnością.

O Łodzi w kilku wierszach

KOMORNE USTALONE NA PODSTAWIE
WYMIARÓW MIESZKAN

Naci już od 1 grudnia inicjatywa prywatna
w związku z tym rozpoczęły swe prace zor-
ganizowane we wszystkich starostwach łódz-
kich komisje odwoławcze, które rozpatrują
spory, wynikłe na tle nieporozumień co do
wysokości ustalonego komornego za miesz-
kania prywatne i użytkowe.

PARK JULIANOWSKI
oświetlony będzie dopiero w roku przysz-
łym, mamy jednak nadzieję, że jednak w
pierwszych, a nie w ostatnich miesiącach.

GIMNAZJUM PRZEMYSŁOWE
PABIANICKIEJ FABRYKI PAPIERU

Otwarte zostało w tych dniach w Łodzi przy
ul. Armii Czerwonej 56 Nauka trwa 3 lata,
jest bezpłatna, a wszyscy uczniowie otrzymu-
ją stypendium. Dla młodzieży spoza Łodzi
urządzony został internat. Po ukończeniu
Gimnazjum uczniowie otrzymają świadec-
two czeladnicze przemysłu papierniczego
oraz świadectwo równoznaczne z małą ma-
tura.

DOM WYPOCZYNKOWY
DLA PRZODOWNIKÓW PRACY

Przemysłu bawełnianego uruchomiony zosta-
nie w Kolumbie w styczniu roku przyszłego,
a więc już za miesiąc. Skierowanie do tego
domu będzie traktowane jako premia za
pracę, przyznana poza normalnym urlopem
pracowniczym. Koszt 10-dniowego pobytu
przodownika pracy w tym domu mają po-
krywać Związki Zawodowe.

3 TURNUSY „SŁUŻBY POLSCE”
uruchomione zostaną w nadchodzącym roku
już od miesiąca kwietnia. Młodzież podzielo

na zostanie na brygady, pracujące po 5 go
dzin dziennie.

POCZTA W CZASIE ŚWIĄT

będzie również czynna, bowiem listonosze
zobowiązali się dla uczczenia Kongresu
Zjednoczeniowego do dnia 10 stycznia peł-
nić służbę również i w niedziele i w święta
po 4 godziny dziennie, za wyjątkiem świąt
Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

MIEJSKI KOMITET FUNDUSZU
GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ

ustalił plan remontów w domach prywat-
nych, zamieszkałych przez ludność robotni-
czą. Roboty mają być rozpoczęte wczesną
wiosną i przede wszystkim polegać będą na
racjonalnej konserwacji budynków. Koszta
pokryją nadwyżki uzyskane dzięki podnie-
sieniu komornego za lokale, zajmowane
przez inicjatywę prywatną. (m)

UWAGA, STUDENCI III ROKU MEDYCYN

Dnia 13.12. br. o godz. 19.30 w lokalu
ZAMP ul. Piotrkowska 111 odbędzie się zebra-
nie Kole nr 13 wydziału lekarskiego. Obec-
ność obowiązkowa.

ŁÓDZKIE MUZEJA

MUZEUM PREHISTORYCZNE (Plac Wolno-
ści 14) urządza otwarcie Gabinetu Numizmaty-
cznego w dniu 12 grudnia o godz. 10-ej oraz
wystawę zabytków z Tumu Łęczyckiego i Gdań-
ska.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (Plac Wolno-
ści 14) urządza specjalną wystawę strojów ludo-
wych zgromadzonych w latach powojennych.

MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewi-
cza) urządza wystawę książki przyrodniczej.

NA WOKANDZIE

Rozprawa przeciwko „Złotej Rączce” i jej
współkompanom — została wczoraj przerwana
ze względu na konieczność przesłuchania do-
datkowych świadków.

Dalszy ciąg rozprawy rozpocznie się 17
stycznia 1949 r.

MILY DOBÓŻKARZ

Donosiliśmy w swoim czasie o niezwykłym
wypadku pobicia i obrabowania pasażera przez
dorożkarza i będących z nim w zmoście 3-ch
mężczyzn. Wypadek wydarzył się z 18 na 14
kwietnia br.

Jan Gruda wyszedł z nocnego lokalu „Taba-
cin”, wsiadł do dorożki Zenona Kowalskiego
i kazał się zawieźć na ulicę Lipową. Padł
deszcz. Podbiegło do dorożki 3-ch mężczyzn,
prosząc, by ich zabrano. Gruda się zgodził. Na
skrzyżowaniu ulicy 6 Sierpnia i Lipowej doroż-

Proces „Złotej Rączki” odroczone

karz i nieznanymi osobniczy wyciągnęli pasaż-
ra, rzucili go na jezdnię, pobili i obrabowali.

Ujęto wkrótce dorożkarza Kowalskiego i 2-ch
napastników — Janeczaka i Kratza, którzy w
wyniku rozprawy w Sądzie Doraźnym zostali
skazani na kary więzienia.

Trzeci napastnik — Tadeusz Jankowski, któ-

ry przez dłuższy czas się ukrywał, oddał się
sam w końcu w ręce władz. Wczoraj stanął
przed Sądem Doraźnym. W toku przewodu są-
dowego ustalona została aktywna rola Jankow-
skiego w napadzie, za co Sąd pod przewodnic-
twem sędziego Blochowicza skazał go na 4 la-
ta więzienia.

Na Streptomycynę
dla chorego towarzysza

Na apel robotników fabryki imienia Strze-
czyka — słuchacze Centralnej Szkoły Partij-
nej w Łodzi, zebrał 21.000 zł na streptomycy-
nę dla śmiertelnie chorego robotnika tej
fabryki, tow. Leśniewskiego.

Wzywamy inne organizacje, aby przysłyły
z pomocą choremu towarzyszowi

KONCERT W DNIU KONGRESU

Filharmonia Miejska uświetni dzień 15 gru-
dnia koncertem popularnym muzyki pol-
skiej dla świata pracy, połączonym z uroczy-
stym przemówieniem.

W Filharmonii Miejskiej odbędzie się rów-
nież z tej okazji koncert chórów w dniu 19
grudnia br.

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek, dnia 13 grudnia 1948 r.
Dziś: Łucji

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Pow. Kqm. M. O. — 22
- Miejski Posterunek M. O. — 33
- Starostwo Powiatowe — 31
- Pow. Zakł. Ubezpie. Wzajemn. ul. Narutowicza nr 20 — tel. 108
- Urząd Zdrowia — 91
- Komunalna Kasa Oszczędności — 43
- Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
- Szpital Powiatowy — 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — 34
- Pogotowie Sanitarne PCK — 90
- Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
- Zarząd Miasta Kutna — 30
- Straż Pożarna — 41
- Pow. Zakład Elektryczny — 32
- Urząd Repatriacyjny — 86
- Apteka „Pod Orłem” — 106
- Walenta Apteka Nr tel. 7.
- Chacińska, Apteka Nr tel. 52.

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 1, tel. 217.

Trybuna wolności
ORGAN K.C. P.P.R. TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Ziemia Łowicka w przededniu Kongresu

Zaledwie kilka dni dzieli nas od Kongresu Zjednoczeniowego. Bez przerwy jednak i w dalszym ciągu napływają ze wszystkich stron województwa łódzkiego zobowiązania przedkongresowe. W tym szczytnym współzawodnictwie przedkongresowym i Łowicz nie pozostaje w tyle.

W dniu 28 listopada br. młodzież oraz personel Państwowego Gimnazjum Rolniczego w Łowiczu (Blich) zgrupowana w ZMP, SP i PCK przystąpiła do zabezpieczenia drzewek na zimę przy szosie powiatowej, owijając je słomą i okrywając nawozem, wykonała w starym sadzie szkolnym prace przygotowawcze do sadzenia drzewek, przekopano stare trawniki i oznaczono etykietami drzewa parkowe. Odgruzowano także teren pod dawnym budynkiem Gimnazjum. Przystąpiono do likwidacji analfabetyzmu wśród członków Zw. Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych. Młodzież szkolna w ramach pomocy koleżeńskiej postanowiła rozpocząć akcję samopomocową i w ten sposób ułatwić naukę opóźnionym kolegom.

Pracownicy Banku Gospodarstwa Spółdzielczego witając Kongres postanowili przystąpić z wmożonym wysiłkiem do pracy oraz do dnia 31 grudnia br. zgłosić się na członków RTPD, by czynną pracą pomóc dzieciom robotniczym. Pracownicy PCH Hurtowni Spożywczo-Przemysłowej postanowili zarobki za godziny nadliczbowe od dnia 20. 11. br. do 8 grudnia przekazać z okazji Kongresu w połowie na RTPD, a w połowie na sieroty i wdowy po poległych bojownikach o Wolność i Demokrację.

ALKOHOL NIESZCZĘCIEM CZŁOWIEKA i NARODU.

Garstka — bogaty rzeźnik z Zychlina stanie po raz drugi przed Sądem

Kazimierz Garstka bogaty rzeźnik z Zychlina został w roku 1947 aresztowany przez władze MO w Zychlinie za to, że w czasie okupacji współpracował z hitlerowcami — denuncjował Polaków, którzy walczyli z okupantem.

Na skutek złożenia kaucji pieniężnej Garstka został zwolniony z aresztu i odpowiadając przed Sądem Okręgowym w Kutnie z wolnej stopy.

Po przeprowadzonym przewodzie sądowym, gdy Sąd udał się na naradę, Garstka przeczuwając wyrok skazujący, zbiegł z sali sądowej.

Wyrok został odczytany zaocznie. Garstkę skazano wówczas na 5 lat więzienia i

pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na okres 3 lat.

Za zbiegłym rozesłano listy gończe, jednak bez skutku. Dopiero w dniu 7 grudnia br. o godz. 6-ej rano milicjanci z Zychlina okrążyli dom Garstki, znajdujący się przy Pl. Świerczewskiego 17 i po dwugodzinnych poszukiwaniach, zbiega odnaleziono w specjalnej skrzyni drewnianej o podwójnym dnie. Garstka ukrył się w dolnej części skrzyni. Na wierzchu znajdowały się różne rupiecie, aby zamaskować właściwą zawartość skrzyni.

Odpowiadając on będzie po raz drugi przed Sądem Okręgowym za ucieczkę z sali sądowej i uchylenie się od wyroku.

Szeroka sieć kursów dla analfabetów

Staraniem podinspektoratu Oświaty Pozaszkolnej w Kutnie, przy wydatnej pomocy Zw. Zawodowych, dyrekcji zakładów, partii politycznych i organizacji społecznych na terenie pow. kutnowskiego zorganizowano 22 kursy dla analfabetów: w Zychlinie 3, w Krośniewicach 2,

w Kutnie 2, pozostałych 15 na terenie gmin.

W dniu 1 stycznia 1949 r. podinspektorat przystępuje do organizacji dalszych kursów w ośrodkach, które dotychczas z różnych powodów zaleceń Inspektoratu nie wykonały.

PZGS w Kutnie przejmuje składy „Pagedu”

Z dniem 15 grudnia br. Pow. Związek Gminnych Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Kutnie przejmuje składy drzewa budowlanego firm: „Pagedu”.

Część budulca drzewnego rozprowadzona zostanie w ramach akcji odbudowy wsi, a część przeznaczona zostanie do sprzedaży na wolnym rynku.

Komisja Sanitarna bada artykuły żywnościowe

W związku ze zwiększoną podażą przedświąteczną artykułów żywnościowych Komisja Sanitarna Zarządu Miejskiego w Kutnie przeprowadza w sklepach i na targowisku kontrolę jakości sprzedawanych artykułów żywnościowych szczególnie mleka, śmietany i mąki, tak często fałszowanych przez nieuczciwych sprzedawców.

W wyniku dotychczasowej kontroli Komisja Sanitarna pobrała próbki żywnościowe, które odesłane zostały do Państwowych Zakładów Higieny do Łodzi. Tutaj potwierdzono, że mleko i śmietana były

fałszowane przez dolewanie wody i zsiadłego mleka.

Sporządzono protokoły przeciwko Krzeszewskiej Stefani z wsi Michałowo gminy Kutno, która fałszowała śmietanę, Borkowskiej Franciszce ze wsi Gnojno również za śmietanę. Stwierdzono, że Sędkowska Genowefa ze wsi Kotłisko gminy Oporów i Karasiak Janina ze wsi Szubsk gm. Krośniewice dolewały wody do sprzedawanego mleka i fałszowały śmietanę.

Osoby te odpowiadać będą za fałszowanie artykułów żywnościowych przed Sądem Grodzkim w Kutnie.

205 osób weźmie udział w sztafecie

W sztafecie Kongresowej na terenie powiatu kutnowskiego weźmie udział 205 osób, w tym 28 dziewcząt.

Zawodnicy rekrutować się będą z przedstawicieli ZMP, ZS „Gwardii” i SP z terenu powiatu kutnowskiego.

Tragiczne skutki nadużycia alkoholu

Adam Ciesielski, kominiarz zamieszkały w Zychlinie przy ul. Młyńskiej 4 wracał do domu w stanie nietrzeźwym i potknął się na ulicy tak nieszczęśliwie, że upadając uderzył głową o krawężnik chodnika i poniósł śmierć na miejscu.

Nie udała się kradzież roweru

W końcu listopada br. dwaj chłopcy Rostkowski Tadeusz lat 15 i Jędrzejczak Stanisław lat 14, obaj z Kutna, skradli z korytarza domu przy ul. Narutowicza 5 rower męski, należący do ob. Marciniaka Tadeusza.

Rower ten po wywiezieniu do krewnego zamieszkałego we wsi Kozuby pod Łęczycą rozebrali na części, które usiłovali następnie sprzedać. Nie udało im się to i zostali zatrzymani przez władze MO w Kutnie.

Za kradzież młodociągni przestępcy odpowiadają przed Sądem Grodzkim w Kutnie.

Komunikat

Wydział Propagandy, Oświaty i Kultury w Łodzi zawiadamia, że w poniedziałek dnia 13 grudnia o godzinie 9-ej rano odbędzie się w świetlicy KW PPR przy ul. Piotrkowskiej 55 odprawa instruktorów kolportażu prasy partyjnej przy Komitetach Powiatowych i Miejskich PPR, oraz kierowników Rozdziałni RSW „Prasa”.

Obecność wezwanych towarzyszy obowiązkowa.

KW PPR Wydz. Propag. Ośw. i Kult. w Łodzi.



NOWY MODEL KOPALNIANEJ LOKOMOTYWY ELEKTRYCZNEJ PRODUKUJE „FABLOCK”

Fabryka Lokomotyw „Fablock”, która w roku bież. wypuściła pierwszą serię pośpiesznych lokomotyw PT 47 wybudowała obecnie najnowszy typ elektrycznej lokomotywy kopalnianej — dolowej. Wykonanie lokomotywy jest zgodne z wymaganiami najnowszej techniki. Należy podkreślić, że tego rodzaju lokomotywy nie produkowano u nas przed wojną.

WYSTĘP REPREZENTACYJNEGO CZECHOSŁOWACKIEGO ZESPOŁU AKADEMICKIEGO WE WROCŁAWIU

W Teatrze Popularnym we Wrocławiu wystąpił 65-osobowy reprezentacyjny czechosłowacki akademicki zespół baletu i pieśni „Predvoj”.

Zespół kierowany przez prof. Vyopalkę Vratislawa oraz reżysera Buriana zakończył występem gościnnym we Wrocławiu swoje tournée po głównych miastach Polski.

SCHRONISKA GÓRSKIE NA DOLNYM ŚLĄSKU DLA WYCIECZEK MŁODZIEŻOWYCH Z CAŁEGO KRAJU

W celu stworzenia odpowiednich warunków odpoczynku dla wycieczek szkolnych i ZMP z całego kraju, przygotowano zostały przez Polskie Towarzystwo Turystyczne, na okres wakacji zimowych cztery dobrze wyposażone schroniska górskie w okolicach Karpacza i Szklarskiej Poręby. Na przełęcz Karkonowskiej czynne będzie schronisko „Odrodzenie” na 25 łóżek, zaopatrzony w zimną i gorącą wodę bieżącą. Pod Śnieżką schronisko „Wyspiańskiego”, nad Małym Stawem w Bierutowicach schronisko „Samotnia” i na hali Szrenickiej schronisko „Kasprowicza”.

PROSZKI DO PRANIA

Pixin, Gama, Persil, Schicht

Cena detal. 80 zł za 1 kg

MYDŁO DO PRANIA 62%

Firmy Schicht, Łukasik, Jawor

Cena detal. 470 zł za 1 kg

ULTRAMARYNA

Firmy Sommer i Nower, Silesia, Kaliska

Cena detal. za 1 kg

w opakowaniach à 1 dkg — 670 zł

” à 5 ” — 540 zł

” à 10 ” — 510 zł

Hurtowo sprzedaje

Oddział Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego

w Łodzi, ul. Zwirki 11

PODODZIAŁY POWIATOWE:

w Kutnie, ul. Narutowicza 1, tel. 55

w Piotrkowie, Pl. Niepodległości 2, tel. 15-44

w Tomaszowie, ul. Św. Antoniego 24, tel. 59.

Hurt państwowy i spółdzielczy otrzymuje specjalne rabaty.

1948

TEATR

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godzinie 19.15 przedstawiamy popularnej komedii czeskiej Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem”. Ciekawa treść, piękne melodie i tańce czynią sztukę w reżyserii Leona Schillera widowiskiem pełnym uroku i optymistycznej wiary w człowieka. Zespół tworzą: Fijewska, Zyczkowska, Bartosiewicz, Puchniewska, Skwarska, Borowski, Biernacki, Bolkowski, Dejunowicz, Grabowski, Kłosiński, Kozłowski, Lubelski, Lapiński, Łodyński, Maciejewski, Ordon, Staszewski, Wojciechowski, Woźniak i słuchacze PWST. Opracowanie muzyczne Tomasa Kisewettera i Władysława Raczkowskiego, dekoracje i kostiumy projektu Otto Axera. Tańce w układzie Jadwigi Hryniewickiej.

Państwowy Teatr Powszechny
11 Listopada 21

Codziennie o godzinie 19.15 doskonała satyra I. Erenburga pt. „Lew na placu”.
Passepartout ważne.

Teatr „OSA” Traugutta 1
(w sali „Sireny”)

Otwarcie sezonu 1948-9. Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 ciesząca się wielkim rozgłosem komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek”. Udział biorą: Józef Węgrzyn, H. Gruszecka, B. Halmirska, Z. Jamry, Z. Zarembianka, W. Brzeziński, J. Darstki, J. Szwiarowski, H. Szwajcer. Reżyseria: H. Gruszecka. Dekoracje: J. Galewski. Kostiumy: J. M. Szancer. Przy fortepianach: Z. Wiehler i W. Synder. Kasa zarządcza od 10 rano bez przerwy, tel. kasy 272-70. Tel. biura 107-78.

Teatr „MELODRAM”
ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dzisiaj o godzinie 19.15 „Gody weselne” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Fabre probuje widownię opierać się na motywach obrzędowych, tekstach mówionych, śpiewach i tańcach związanych z ludowym obrzędem sobótki, wesela i dożynek. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Kazimierza Sikorskiego, tańce Barbarę Fijewskiej, kostiumy i dekoracje Stanisława Czajkowskiego.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj i codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow”. Udział biorą: Stanisław Pająk, Edward Dzięwoński, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Halina Kossobudzka, Andrzej Lapiński, Adam Mikołajewski i Konstanty Pagowski. Reżyseria: Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszkowskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dzisiaj i codziennie o godz. 19.15 „Piękna Helena” — opera komiczna w 3 aktach J. Offenbacha. Bilety wcześniej do nabycia w Związku Artystów Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godziny 17 w kasie teatru, w niedzielę kasa teatru czynna od godziny 11.

LÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI
(Jaracza 2)

wystawia w niedzielę 12 bm. i we wtorek, premierę sztuki klasycznej dramaturgii rosyjskiej A. N. Ostrowskiego „Bez winy winni” w tłumaczeniu i reżyserii Idy Kamińskiej. Bilety w kasie teatru.

TEATR KUKIELEK RTPD
ul. Nawrot 27, tel. 160-07

codziennie prócz poniedziałków dla szkół „Dziwny doktor” cz. II, w niedzielę 12 bm. o godzinie 12 widowisko otwarte „Pinokio” — ostatni raz.

W niedzielę 12. 12. br. o godzinie 17 odbędzie się koncert w Konserwatorium (ul. 1 Maja 6). Wykonawcy: Anna Tokarczykówna — fortepian, Weneta Heinrich — skrzypce, Adela Winiarska, Irena Iwonkiewiczówna i Stanisław Szuffel — śpiew.

KINA

- ADRIA — „Zwycięzca Kłosowski”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży
- BAŁTYK — „14-go Lipca”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży od lat 16
codziennie zmiana programu
- BAJKA — „Czerwony krawiec”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
- GDYNIA — „Program aktualności kraj.
i zagr. Nr 42”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
- HEL (dla młodzieży) — „Młodzi idą”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
- MUZA — „Przygoda na wakacjach”
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
- POLONIA — „Nauczycielka wiejska”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży
codziennie zmiana programu

D-032289

SPORT SPORT SPORT

Cała robotnicza Łódź
gromadzi się dzisiaj wzdłuż trasy, którą bieć będzie sztafeta ZMP z Wrocławia



Sztafety ZMP na Kongres Zjednoczenia Partii Robotniczych biegną już we wszystkich zakątkach kraju w kierunku stolicy. Dnia 8 grudnia z Wrocławia wyruszyła sztafeta, która przebiegać będzie przez Łódź. Wczoraj na trasę biegu wyruszyły specjalne ekipy ZMP z ramienia Wojewódzkiego Komitetu Biegów Sztafetowych. Ponad 1000 plakatów ukazało się na ulicach Łodzi.

W terenie województwa łódzkiego zostało rozprowadzonych 3,000 trójbarwnych plakatów wydanych przez Wojewódzki Komitet Biegów Sztafetowych. Ponad 1000 plakatów ukazało się na ulicach Łodzi.

Na ulicy Piotrkowskiej w godz. przedpołudniowych i w czasie przebiegnięcia sztafety kursować będzie propagandowy wóz tramwajowy prowadzony przez tramwajarza ZMP-owca.

W poszczególnych punktach ulicy Piotrkowskiej biegnącymi zawodnikom przygrywać będą orkiestry. Sztafeta, która o godzinie 9.30 na sygnał radiowy wybiegnie z Sieradza wg obliczeń spodziewana — jest na godz. 14.30 na mecie, która znajdować się będzie na Placu Wolności. Przeciętą czas biegnących zawodników obliczony jest 4, 5 min. na 1 km. Ostatnie odcinki przed Placem Wolności oprócz ZMP-owców przebiegną ojcowie naszego miasta jak również przedstawiciele wojska, SP, Miłoci, PPR i PPS, oraz Władz Miejskich. Po przybiegnięciu na metę zawodnicy z trasy udadzą się na wspólny obiad do Urzędu Wojewódzkiego, gdzie również odbędzie się akademicko-ludowa zabawa.

Dzisiejszy dzień dla Łodzi będzie, szczególnie zaś dla naszej młodzieży ZMP wielkim radośnym świętem. Sztafety ZMP to nie tylko wielka impreza o charakterze sportowym. Sztafety ZMP to równocześnie gigantyczna akcja o głębokim wydziałku ideologicznym, świad-

ozącym ze Związek Młodzieży Polskiej wraz z całą postępującą młodzieżą kraju, głęboko przeżywa fakt Zjednoczenia się Polskich Partii Robotniczych. Sztafety ZMP zainicjują do Prezydium Kongresu młodzi i młodzieżowym Czynem Przedkongresowym, który objął setki i tysiące kół ZMP-owych na terenie całego kraju.

Akcja Czynu Przedkongresowego objęła kota zarówno fabryczne jak i wiejskie oraz szkolne, do akcji Czynu Przedkongresowego włączyła się obecnie zrzeszona w ZAMP-ie akademicka młodzież polska, która również docenia doskonale historyczny fakt połączenia się Partii Robotniczych. Sztafety młodzieżowe ZMP to symbol nierozdzielnej łączności młodego pokolenia Polski Ludowej, które wspólnie ze Zjednoczoną Partią Polskiej Klasy Robotniczej budować będzie Polska Socjalistyczna.

W chwili przybiegnięcia sztafety ZMP do Łodzi nie powinno braknąć nikogo na trasie.

Robotnicza Łódź, gród i serce polskiego proletariatu przeleże przez młodych chłopców i dziewczęta z ZMP pozdrowienia Kongresowi Partii Robotniczych, prześle mocne i stanowcze zapewnienie naszego robotniczego miasta, że Łódź, Łódź pracująca dla dobra i lepszego jutra naszego kraju, zwiększy jeszcze bardziej swe wysiłki w celu zapewnienia ludowi pracującemu miast i wsi spokojnego jutra, w celu ugruntowania zdobyczy i reform we wszystkich dziedzinach naszego życia i przyspieszenia naszego marszu do socjalizmu.

Historyczny Kongres rozpocznie się już za 3 dni. Jego zapowiedzią są sztafety ZMP-owe biegnące ku Warszawie, z których wrocławską witać będziemy dzisiaj o godz. 14.30.

Sport w ZSRR

Mistrz w koszykówce „Dynamo”
przegrywa w Moskwie z „Lokomotiv”

W ramach akcji dalszego upowszechnienia kultury fizycznej, młodzież radziecka bierze żywy udział w odbudowie zniszczonych obiektów sportowych. W roku 1948 młodzież radziecka przyczyniła się do uruchomienia 560 stadionów, 30.000 boisk sportowych, 1500 boisk piłkarskich, oraz ponad 2.000 ośrodków gimnastycznych. W Federacji Rosyjskiej przygotowano do sezonu zimowego ok. 500 skoczni narciarskich, a w Leningradzie przebudowano się obecnie wielki stadion zimowy, przeznaczony do uprawiania 14-tu gatunków sportu.

W Moskwie odbył się turniej piłki koszykowej z udziałem całonocnych zespołów miejscowych. Zawody rozegrane zostały według nowych przepisów, ustanowionych na ostatnim Kongresie Międzynarodowego Związku Piłki Ręcznej.

Turniej, który był inauguracją zimowych rozgrywek w piłce koszykowej, zakończył się sukcesem drużyny „Lokomotiv”, dzięki zwycięstwu w spotkaniu finałowym nad zespołem CDKA. W półfinale „Lokomotiv” wyeliminowa-

wał niespodzianie z turnieju mistrza Związku Radzieckiego — drużyną „Dynamo” (Moskwa).

W pierwszej rundzie turnieju „Dynamo” (Moskwa) zwyciężyło zespół lokomotywosów moskiewskich w stosunku 24:22, jednak w następnym spotkaniu mistrz ZSRR uległ niespodziewanie drużynie „Lokomotiv” w stosunku 15:18. W finale „Lokomotiv” pokonał zespół CDKA, zdobywając nagrodę „otwarcia sezonu”.

Pierwsze tegoroczne zawody na otwarcie sezonu narciarskiego w Syberii miały miejsce w Nowosybirsku. Uczestniczyły w nim zespoły z Nowosybirska, Omska, Kuznaru i Altaju. Na program zawodów złożyły się sztafety narciarskie na dystansie 4x5 km. w konkurencji męskiej oraz 3x3 km. w konkurencji kobiecej. Wśród mężczyzn pierwsze miejsce zajęła drużyna z Nowosybirska przebijając dystans 20 km. w czasie 1:24:31 godz. W konkurencji kobiecej zwyciężyły również zawodniczki miejscowe w czasie 45:36 min.

Dzisiejsze imprezy...

PIŁKA NOŻNA: stadion LKS-u: zawody towarzyskie RUCH — LKS, z których dochód przeznaczony będzie na b. wieńców politycznych.

PIŁKA RĘCZNA: godz. 16.30 sala YMCA: zawody w siatkówce żeńskiej i męskiej o mistrzostwo okręgu łódzkiego.

ZAPASY: w sali przy ul. Nawrot 27 o godz. 10-ej odbędzie się towarzyskie spotkanie najlepszych zapasników łódzkich.

BOKS: zawody grupowe o drużynowe mistrzostwo Polski, hala Wimy godz. 17-ta: Włókniarz — Gwardia (Rzeszów), poprzedzone finałami pierwszego kroku w waga: piórkowej, lekkiej i półśredniej. W Zgierzu odbędzie się zawody juniorów, to jest zawodników, którzy nie przekroczyli 18-tu lat oraz nie mieli więcej jak 10 rozegranych walk.

Początek o godz. 16-ej.

Dzisiaj „Bałtyku” wielki poranek pieśni, tańca i filmu

Z okazji zbliżającego się Kongresu Zjednoczeniowego wydziały kulturalno oświatowe Zarządów Głównych Związku Zawodowego Pracowników Filmowych i Radiowych organizują w dniu dzisiejszym w sali kina Bałtyk przy ulicy Narutowicza 20, wielki poranek pieśni, muzyki, tańca i filmu pod hasłem: „Film, radio i teatr — dla szerokiej masy”. Poranek ten organizowany jest w porozumieniu z OKZZ w Łodzi i rozpocznie się o godz. 10-ej przed południem.

Dzisiejsza niedziela
pod znakiem... pięści

Dzisiaj rozpoczynają się grupowe mistrzostwa drużynowe Polski w hali Wimy. Spotkanie zapowiada się b. interesująco. Włókniarz wystąpi w najsilniejszym swoim składzie i niewątpliwie postara się spotkanie to wygrać zdecydowanie. Druga drużyna łódzka, Zryw, udaje się do Wrocławia na zawody z zespołem „Pafawag”.

Przed zawodami Włókniarz — Gwardia

Z okazji Konaresu

Zryw, TUR i „Włókniarz”
organizują turniej piłki ręcznej

Z inicjatywy przedstawicieli Zarządów Klubów Sportowych: ZKS Włókniarz — ZMP Zryw i RKS TUR, zostaje zorganizowana z okazji otwarcia Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych, interesująca impreza sportowa w piłce ręcznej.

W środę dnia 15 grudnia 1948 r. o godz. 18-ej w Sali Polskiej YMCA zostaną rozegrane następujące spotkania:

Siatkówka kobieca — TUR — Włókniarz, Siatkówka męska — TUR — Włókniarz.

Rzeszów, odbędą się finały pierwszego kroku bokserskiego w waga: piórkowej, lekkiej i półśredniej.

Łódzki Okręgowy Związek Bokserski organizuje w Zgierzu zawody bokserskie dla zawodników, którzy nie przekroczyli 18 lat i którzy nie mieli więcej jak 10 rozegranych walk.

Całkowity dochód z powyższej imprezy został przeznaczony na budowę Hali Sportowej w Łodzi.

Juniorzy czescy

starannie przygotowują się do rewanżu w Pradze

WARSZAWA (obsł. wł.) W dniu 16 grudnia br. odbędzie się w Pradze rewanżowe spotkanie bokserskie juniorów Polski i Czechosłowacji.

Jak wiadomo, w sierpniu br. reprezentacja juniorów Polski wygrała wysoko we Wrocławiu 13:3.

Czesi starannie przygotowują się do rewanżu i wystawiają mocno zmienioną ośmkę. Walczywać będą w kolejności wagi: Hissak, Huderik, Glez, Lorenc, Kopecky, Hakal, Markovic, Netuka III. Z drużyny tej walczyło we Wrocławiu jedynie trzech zawodników: Husak w wadze muszej, który przegrał wówczas z Kargierem, Markovic w

półciężkiej, który zwyciężył „Smyka i Netuka III, który zremisował ze Stecem.

Reprezentacja Polski, której termin zbiórek został wyznaczony na dzień 13 bm. we Wrocławiu, wystąpić ma w zestawieniu (w kolejności wagi): Liedtke (Poznań), Brzóska (Łódź), Kruza (Pomorze), Ratajczak (Poznań), Kazimierzczak (Poznań), Smyk (Wrocław) lub Stysiński (Kraków), Franek (Poznań) lub Gnat (Pomorze), Stec (Radom).

Trudno jest mówić o szansach drużyny polskiej, gdyż poza trzema zawodnikami czeskimi, którzy dali się poznać na ringu wrocławskim reszta zawodników stanowi niewiadomą.